Niech żyje bohaterski naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwentów!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 19 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 227

Położyć kres agresji USA w Korei!

Depesza Rządu Polskiego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. wystosowane zostały następujące depesze:

Do
Jego Ekscelencji Jakuba Malika przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Lake Success
Nowy Jork.

W związku z doniesieniami z Korei i w szczególności w związku z oświadczeniem rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej z dnia 5 sierpnia br., dotyczącymi masowych nalotów i bombardowań miast i wsi koreańskich przez samoloty amerykańskie, Rząd Polski daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Oświadczenie to bowiem stwierdza niezbicie, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych w sposób brutalny i nieludzki zabija tysiące niewinnych ludzi, w tym kobiety i dzieci, niszcząc ich dobytek i zrównując z ziemią całe osiedla.

O faktach tych donoszą poza tym komunikaty głównej kwatery wojsk amerykańskich i prasa Stanów Zjednoczonych.

Z ubolewaniem Rząd mój musiał stwierdzić i stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dały się użyć jako narzędzie tej bezprawnej i zbrojnej interwencji, w wyniku czego zbrodnicze te akty mają dzisiaj miejsce pod haniebnie nadużytym szyldem Organizacji i jej flagą.

Rząd mój jak najostrzej protestuje przeciw tej bezprawnej akcji jednego z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że przez swoją interwencję Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły Kartę, którą dobrowolnie podpisały, ale depczą również powszechnie uznane prawa ludności cywilnej, miłującego pokój narodu koreańskiego.

Nawet prawa wojny zakazują brutalnych nalotów, niszczenia miast, wsi, spokojnych osiedli, budynków użyteczności publicznej, jak szkoły i szpitale, by tylko wspomnieć o Konwencji Haskiej (1907) i przepisach, dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923), w których opracowaniu same Stany Zjednoczone brały wówczas udział.

Tym większa jest zbrodnia, gdy połączona ona jest z aktem niesprowokowanej agresji. Dokonywana ona jest pod flagą Narodów Zjednoczonych, która, jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia służyć miała zupełnie innym celom, a w szczególności miała być symbolem pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Z polecenia mego Rządu zwracam się do Pana jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z gorącym apelem o kontynuowanie pańskich wysiłków, zmierzających do położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Nadto Rząd Polski jest głęboko zaniepokojny odmową szeregu członków Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków niezbędnych do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej.

Rząd mój, wierny postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, dał już wyraz swym stanowczym zastrzeżeniom przeciwko akcji podjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych, która stanowi jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i agresję przeciw narodowi koreańskiemu. Dla tej swojej zbrojnej interwencji rząd Stanów Zjednoczonych szukał sankcji w późniejszej nielegalnej „uchwale" Rady Bezpieczeństwa, jaką powzięło sześciu jej członków pod nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd mój uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć wszelkie możliwe kroki celem:

1) natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei,

2) wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei.

3) zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego tak, by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej.

Jest rzeczą oczywistą, że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Z wyżej wymienionych względów Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez Rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą samostanowienia narodów, zmierzającego do rozwiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej.

Stanisław Skrzeszewski.
Wiceminister Spraw Zagranicznych.

* * *

Rząd Polski wystosował telegram analogicznej treści do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie. W depeszy tej Rząd Polski stwierdza ponadto, że sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych miał i ma obowiązek z urzędu podjąć kroki celem położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego.

Ponadto Rząd Polski zawiadamia, p. Trygve Lie, że „głęboko ubolewa nad rolą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych chce narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych od samego początku wydarzeń w Korei".

Rząd Polski stwierdza w depeszy, że „jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych, której p. Trygve Lie jest najwyższym funkcjonariuszem, spełnić ma swoje zadanie zgodnie z Kartą i nie zawieść nadziei setek milionów ludzi na całym świecie, to powinna ona niezwłocznie podjąć kroki celem:

1-o, natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei.

2-o, wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Korei.

3-o, zaproszenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego, tak by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej".

Jest rzeczą oczywistą — podkreśla się w depeszy — że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego „powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa".

Odznaczenia i nagrody dla junaków „SP"

WARSZAWA (PAP). — W związku z ofiarną pracą junaków „SP" w tegorocznych żniwach, komendant główny Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" wydał rozkaz, który, podkreślając, że zwycięskie zakończenie żniw to ważny wkład w wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, głosi m. in.:

Wierzę głęboko, że nie poprzestaniecie na dotychczasowych osiągnięciach, że wciąż będziecie szli naprzód, a pokonywanie wszelkich trudności będzie dla Was podnietą do coraz większych wysiłków! W tej pracy, walce i nauce życzę Wam coraz większych osiągnięć.

Dziękuję Wam za wzorowe i przykładne pełnienie obowiązków i

— ROZKAZUJĘ:

wszystkim wyróżniającym się junakom kompanii żniwnych wręczyć odznaki sprawności i nagrody; najbardziej wyróżniających się junaków kompanii żniwnych awansować; najbardziej wyróżnionych dowódców i zastępców dowódców kompanii żniwnych nagrodzić premiami.

Porty holenderskie unieruchomione!
Robotnicy masowo porzucają pracę

HAGA (PAP). — Strajk w głównych portach Holandii przybiera charakter masowy. Jak podaje pismo „De Volkskurant", w porcie Rotterdamu strajkuje 10.000 robotników. Praca w porcie została całkowicie sparaliżowana, mimo, że wiele statków oczekuje na wyładunek lub załadunek. Strajk objął również robotników portowych Amsterdamu, gdzie opuściło pracę 4.000 robotników.

Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Holandii, wzywając świat pracy do poparcia robotników Rotterdamu i Amsterdamu w ich walce o lepsze warunki życia, wskazuje, iż strajk stał się wyrazem protestu przeciwko wojennej polityce rządu Dreesa, która doprowadziła do spadku stopy życiowej świata pracy.

Obrońcy pokoju obradują w Pradze
Sesja Biura Stałego Komitetu trwa...

PRAGA (PAP). — Pod przewodnictwem Pietro Nenni, obradujące w Pradze Biuro Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zakończyło dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — a mianowicie nad wynikami akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i możliwościami dalszego jej rozszerzenia.

W dyskusji wzięli udział: prof. Crowther (Anglia), prof. Fletcher (Stany Zjednoczone), Tabet (Liban), Ilia Erenburg (ZSRR), ksiądz Boulier (Francja), Montesi (Włochy), Sandy (Anglia), d'Arboussier (Francuska Afryka), Anna Seghers (Niemiecka Republika Demokratyczna), Keeling (Anglia), Pastor Kock (Austria), prof. Dubois (Stany Zjednoczone), Leon Kruczkowski (Polska), Ju Hsun-wu (Chiny), Guy de Boisson (Francja), prof. Bernal (Anglia) i Sereni (Włochy).

Mówcy poparli jednomyślnie nowe projekty zmierzające do rozszerzenia programu pracy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Obecnie, kiedy zagwarantowany jest sukces kampanii sztokholmskiej, Komitet zamierza rozpocząć akcję przeciwko wszelkim formom przygotowań do wojny, a szczególnie podjąć akcję w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń.

W dniu 17 sierpnia Biuro przystąpiło pod przewodnictwem Louis Saillanta do dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego, a mianowicie do omówienia przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sprawozdawca Fenoaltea zakomunikował, że rząd włoski odmówił udzielenia delegatom wiz wjazdowych, tak że II Kongres nie może odbyć się we Włoszech, oraz wysunął propozycję co do miejsca zebrania się II Kongresu. Na ten temat podjęta została dyskuja.

Walki na przedpolach Taegu
Armia Ludowa wyzwoliła szereg miast koreańskich

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 17 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej przejęły inicjatywę w swe ręce, pokonując opór nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Wojska ludowe, które prowadziły natarcie w kierunku Sonczju i Koren, po pokonaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela, wyzwoliły oba te miasta stanowiące ważne punkty obronne wojsk amerykańskich.

LONDYN (PAP). — Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że na odcinku południowym oddziały amerykańskiej piechoty morskiej cofnęły się w ciągu ostatnich trzech dni o przeszło 40 km na wschód od Nanhan, znajdującego się niedaleko portu Masan.

Na północny wschód od Waegwan wojska północno - koreańskie przerwały linie obronne oddziałów amerykańskich i południowo - koreańskich. Posuwają się one na południe w kierunku Taegu. Taegu oraz drogi komunikacyjne w pobliżu tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii północno - koreańskiej. Korespondenci jednogłośnie stwierdzają, że sytuacja na tym odcinku jest niezwykle krytyczna dla wojsk amerykańskich.

W rejonie Jongczon (18 km na zachód od Pohang) wojska północno-koreańskie posunęły się naprzód.

Na południe od Jongdok statki amerykańskie ewakuowały niedobitki oddziałów południowo - koreańskich, które bezskutecznie usiłowały od tygodnia przedrzeć się na południe.

W wyniku natarcia w dniu 15 sierpnia oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły w całości miasto Waegwan, ważny punkt obronny nieprzyjaciela. 17 sierpnia wieczorem wojska północno - koreańskie zdobyły miasto Czilgok, położone o 6 klm. na północ od Taegu i o 15 klm. na wschód od Waegwanu.

Nasza praca wzmocni siły obozu pokoju
Płyną zobowiązania produkcyjne na dzielnicowych Konferencjach Obrońców Pokoju

Obszerna świetlica CBT przy ul. Andrzeja Struga 19-21 jest pełna ludzi, którzy przybyli tu, aby na konferencji dzielnicy Śródmieście Prawa zamanifestować swą wolę walki o pokój i dokonać wyboru delegatów na konferencję łódzką i Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

W konferencji uczestniczy ponad 600 osób, wśród nich rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chałasiński.

„Walka o pokój wiąże się ściśle z życiem każdego człowieka — mówi rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Józef Chałasiński, zabierając głos w dyskusji nad referatem ob. Urbaniaka „O aktualnych zagadnieniach w walce o pokój" — dlatego też jest ona ruchem o skali światowej, potężnym ruchem o historycznym znaczeniu. Na czym polega jego historyczne znaczenie? Otóż po raz pierwszy w historii świata o tak istotnych dla nas wszystkich sprawach decyduje zwykły, prosty człowiek, który protestuje przeciw nowej pożodze światowej i bierze czynny udział w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Protestują także i walczą przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym uczeni polscy, którzy przeciwstawiają się nadużywaniu nauki do celów zbrodniczej wojny. Chcemy, aby nauka stała się narzędziem budowy lepszego jutra, budowy socjalizmu w Polsce, budowy pokoju."

— Żądamy trwałego pokoju — oświadcza kolejarz ob. Kowalewski. — Masy pracujące naszego kraju nie dopuszczą do nowej zawieruchy. Ja wiem, że imperialiści nie mogą ścierpieć tego, że u nas władzę ma robotnik i małorolny chłop, ale my sobie tej władzy odebrać nie damy i potrafimy ją obronić przed zakusami wroga!

— Przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego to nasza odpowiedź dla podżegaczy wojennych. Plan 6-letni to nasza walka o pokój — mówi ob. Czernik. — Nie chcemy produkować narzędzi mordu, tak jak to czynią imperialiści. Chcemy budować domy mieszkalne, teatry, szpitale, szkoły, żłobki i fabryki...

A wśród wypowiedzi płyną zobowiązania:

„Załoga Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych zobowiązuje się przyspieszyć uruchomienie laboratorium odlewniczego o całe dwa miesiące i dokonać pierwszego odlewu części maszyn włókienniczych w dniu 1 października".

„Załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łódź - Południe zobowiązuje się dla uczczenia Ogólnokrajowego Kongresu Obrońców Pokoju wykonać roczny plan produkcji na sześć tygodni przed terminem".

Płyną zobowiązania. Zobowiązaniami tymi dają wyraz zgromadzeni na dzielnicowej konferencji robotnicy, że wiedzą, jak realizować walkę o pokój w życiu codziennym, że potrafią pokoju bronić i obronią go. Na sali panuje niebywały entuzjazm. Poszczególne wypowiedzi i zobowiązania przerywane są burzą oklasków i okrzykami: „Pokój!... Pokój!... Bierut!... Stalin!..."

* * *

Delegatami na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju z ramienia Dzielnicy Śródmieście - Prawa wybrani zostali: rektor Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — Józef Chałasiński, znana łódzka sportsmenka — Jadwiga Głażewska i przewodniczący Komitetu Dzielnicowego Śródmieście - Prawa — Henryk Barański.

* * *

W dniu 17 sierpnia br. odbyła się również konferencja wyborcza Obrońców Pokoju Dzielnicy Bałuty przy ul. Limanowskiego 156.

Świetlica Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego pięknie przybrana flagami i portretami skupiła ponad 400 delegatów blokowych Dzielnicy Bałuty.

Referat o aktualnych zagadnieniach politycznych wygłosiła tow. Mikołajczykowa v-przewodnicząca Prezydium RN. w Łodzi.

Pod koniec swego przemówienia tow. Mikołajczykowa wznosi okrzyk na cześć Pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Niemilknące brawa oraz skandowanie: Stalin, Pokój, Bierut — Pokój nie miały końca.

W dyskusji, w której głos zabrało szereg delegatów, przebijała głęboka troska zebranych o wykonanie planów produkcyjnych dla wzmocnienia potęgi gospodarczej naszego kraju i wzmocnienia tym samym sił pokoju światowego.

Robotnicy Centrali Skór Surowych w Łodzi zobowiązali się podwyższyć normę wykonywania pracy ze 110 na 150 procent przez okres 2 miesięcy, aby w ten sposób uczcić zbliżający się Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Na Ogólnopolski Kongres Pokoju wybrano następujących delegatów — tow. Janinę Szczerbę — przodownicę pracy społecznej z DRN — Północ, ZMP-ówkę — przodownicę pracy z Zakładów Przemysłu Gumowego (Wytwórnia Nr. 5) — Cecylię Kiełbik, tow. Sylwię Gwizdałową — sekretarza Ligi Kobiet Dzielnicy Bałuty i ob. Jana Dudka — ślusarza.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy między innymi: „W głębokim zrozumieniu stojących przed nami obowiązków włączamy się do twórczej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, który wniesie olbrzymi wkład w wielkie dzieło utrwalenia pokoju.

Przedstawiciele robotniczych Bałut — piętnujemy i potępiamy brutalną agresję amerykańską w Korei i wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do wzmożenia wysiłków w obronie pokoju"...

Obrady Plenum ORZZ w Łodzi

Onegdaj w Łodzi w sali konferencyjnej ORZZ odbyły się obrady rozszerzonego Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Obradom przewodniczył tow. Marian Sumerowski — przewodniczący ORZZ. W prezydium zasiedli: tow. Adam Kuryłowicz — członek prezydium CRZZ, tow. Kornelia Stankiewicz — sekretarz ORZZ, tow. Zygmunt Gradecki — wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Zygmunt Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Referat o zadaniach, jakie stawia przed związkami zawodowymi Plan Sześcioletni wygłosił tow. Sumerowski.

W dyskusji zabrali m. in. głos tow. tow.: Sobociński — Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Wojda — ZZK, Krzemińska — ZNP, Szałkowski — kier. wydz. ekonomicznego ORZZ, Łuczkiewicz — PRZZ Tomaszów, Stankiewiczowa — sekretarz ORZZ, Sadowski — Zw. Zaw. Prac. Spółdz., Posmyk — Zarząd Wojewódzki ZMP Gradecki — wiceprzewodniczący ORZZ, Felczerek — Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego, Pawlicki — referent organizacyjny ORZZ, Rutkowski — Zw. Zaw. Prac. Pocztowych, Koper — Oddział I Bawełna, Milchtajch — Zw. Prac. Instytucji Wojskowych, Kowalczyk — ref. org. ORZZ, Rosiński — PRZZ Ozorków, Kuligowska — kier. wydz. kulturalno - oświatowego ORZZ, Kolasowa — kier. wydz. socjalnego ORZZ, Żaczkiewicz — instruktor org. ORZZ, i Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Dyskutanci omówili zagadnienia związane z realizacją Planu Sześcioletniego na odcinkach ich pracy, analizując krytycznie i samokrytycznie dotychczasowe niedociągnięcia i szukając dróg do ich przezwyciężenia.

Dyskusję podsumował tow. Adam Kuryłowicz, członek prezydium CRZZ, stwierdzając, że przyniosła ona szereg konkretnych wskazań dla działaczy związkowych okręgu łódzkiego.

Plenum podjęło jednomyślnie uchwały, określające zadania związków zawodowych na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w związku z realizacja zadań Planu 6-letniego.

Wybieramy delegatów na Kongres Pokoju



We wszystkich dzielnicach Łodzi odbywają się Konferencje Pokojowe. Uczestniczą w nich delegaci blokowych komitetów pokoju oraz licznie przybywający mieszkańcy dzielnic.

Na zdjęciu moment wyborów delegatów na Kongres Pokoju na Konferencji dzielnicy Górnej - Lewej, która odbyła się w kinie „Robotnik" w ubiegły wtorek.

Bliski jest dzień całkowitego wyzwolenia Korei!

Rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej - gen. Kim Ir Sena

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Phenjan agencja TASS podaje rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej **KIM IR SENA** z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu japońskiego. Rozkaz ten głosi co następuje:

Żołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni naszych wojsk lądowych i sił morskich! Partyzanci i partyzantki! Robotnicy, chłopi, inteligenci!

Bracia i siostry z niewyzwolonych obszarów, znajdujących się jeszcze pod jarzmem agresorów — imperialistów amerykańskich i zdrajców lisynmanowskich!

W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej pozdrawiam Was i gratuluję Wam 5 rocznicy wyzwolenia!

Podkreślając dalej osiągnięcia Korei Północnej w dziedzinie budownictwa kulturalnego, politycznego i gospodarczego za okres minionych 5 lat, rozkaz oświadcza:

Naród koreański obchodzi 5 rocznicę wyzwolenia spod jarzma imperializmu japońskiego w ciężkich warunkach słusznej wojny wyzwoleńczej przeciwko amerykańskim interwentom zbrojnym, którzy dokonali nikczemnego zamachu na wolność i niezawisłość naszej ojczyzny. Wróg liczył na to, że za pierwszym uderzeniem rozgromi naszą Armię Ludową i że Armia ta utraci swą siłę oporu, a cała Korea przekształci się w kolonię amerykańską i bazę wypadową podżegaczy wojennych na Dalekim Wschodzie. **Dlatego też wróg, gwałcąc brutalnie wszystkie normy prawa międzynarodowego zaatakował wiarołomnie nasz kraj. Ale wróg srodze się zawiódł. Nie wziął on pod uwagę bojowości naszych sił lądowych i morskich, ani jedności naszego narodu, który zdecydował stanowczo wywalczyć sobie wolność i niezawisłość. Dzielna postawa naszych sił lądowych i morskich, naszych wojsk ochrony pogranicza, partyzantów i partyzantek obróciła w niwecz plany wroga.**

Niedaleki jest już dzień — stwierdza następnie rozkaz — **gdy całe terytorium naszej ojczyzny zostanie całkowicie wyzwolone od amerykańskich interwentów zbrojnych i gdy sztandar wolności i niezawisłości będzie powiewał nad całą ziemią koreańską.**

Wróg ponosi klęskę za klęską, nie jest dotychczas jednak zupełnie rozgromiony. Żołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni sił lądowych i morskich, partyzanci i partyzantki! Rozgromienie amerykańskich interwentów zbrojnych oraz ich stugusów, zniszczenie agresorów imperialistycznych na naszej ziemi zależy od Waszej wytrwałości, odwagi, przygotowania bojowego, od Waszej zdecydowanej woli wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. **Żołnierze, wypędźcie agresorów amerykańskich z naszej ziemi już w krótkim czasie i powinniśmy ich wypędzić. Naród koreański posiada wszystkie warunki niezbędne do osiągnięcia tego szczytnego celu.**

Toteż zadanie naszych sił lądowych i morskich, naszych strzelców, czołgistów, lotników, marynarzy polega na tym, by aktywnie uczyć się sztuki wojennej, opanować swą broń, stać się mistrzami w swoim zawodzie, przyswoić sobie metody nieustannego niszczenia wroga. Tylko tą drogą możemy unicestwić nieprzyjaciela. **Pozdrawiając wszystkich żołnierzy i dowódców sił lądowych i morskich i gratulując im 5 rocznicy wyzwolenia, ROZKAZUJĘ:**

1) szeregowym strzelcom, by nauczyli się jak najdoskonalszego władania karabinem i automatem, by stali się mistrzami swej broni, by razili celnie wroga i niszczyli agresorów amerykańskich;

2) obsłudze karabinów maszynowych i miotaczy min, artylerzystom czołgistom, lotnikom i marynarzom — by się opanowali w pełni sztukę władania swoją bronią i stali się jej mistrzami, aby móc likwidować całkowicie agresorów amerykańskich, by kochali swą broń i otaczali ją pieczołowitą opieką, by gospodarowali rozsądnie amunicją i bombami, umieli bronić się przed bombardowaniami nieprzyjacielskimi, dbali o sprzęt, nie marnowali żadnej broni i amunicji, zbierali ją starannie i umieli wykorzystać do niszczenia wroga;

Pracownicy zaplecza powinni racjonalnie i systematycznie zaopatrywać front w amunicję i sprzęt, starannie wykorzystywać zdobyte materiały wojenne, umieć ochraniać technikę wojenną przed bombardowaniami nieprzyjaciela, szybko odbudować zniszczone urządzenia i dostarczać frontowi wszelkiego niezbędnego zaopatrzenia;

3) dowódcom wojsk rozkazuję opanować w pełni sztukę dowodzenia, umiejętnie organizować współdziałanie poszczególnych rodzajów broni, studiować metody wroga, dobrze organizować wywiad, zapewnić nienaganną pracę sztabów, stać się strategami, umiejętnie sprawnie kierować operacją wszystkich rodzajów broni i taktyką manewrowania oraz wykazać w ten sposób, że armia koreańska jest armią oddaną w pełni swemu narodowi, armią zdolną do wykonania swej szczytnej misji wyzwoleńczej.

Rozkazuję im, by wzmacniali dyscyplinę, by zapewnili ścisły porządek oraz jedność dowodzenia w naszych siłach lądowych i morskich;

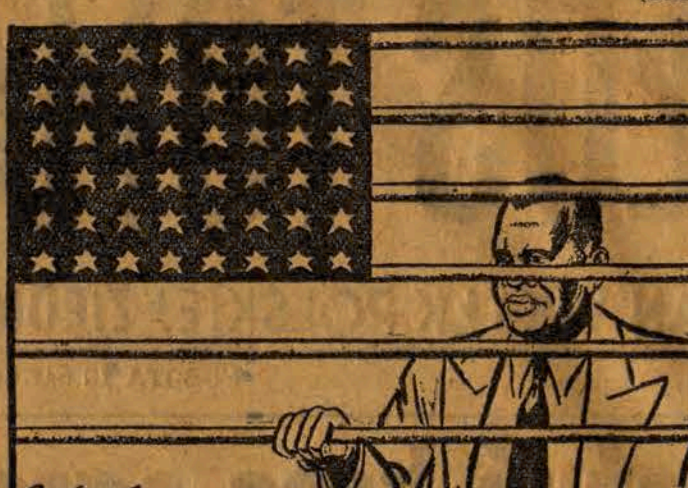
4) całej koreańskiej Armii Ludowej i flocie rozkazuję unicestwić armię interwentów amerykańskich i resztki marionetkowych wojsk lisynmanowskich, postarać się, by sierpień 1950 r. stał się miesiącem zupełnego wyzwolenia całej naszej ziemi ojczystej!

Nie dawajcie wrogom chwili wytchnienia, by nie mogli umocnić się na nowych pozycjach obronnych! Wprawiajcie wroga w panikę, niszczcie jego żywą siłę i technikę wojenną! Zadawajcie wrogom ostatnie śmiertelne ciosy!

5) partyzantom i partyzantkom rozkazuję wzmóc działania partyzanckie na zapleczu amerykańskich interwentów, niszczyć środki łączności i transportu nieprzyjaciela, jego sztaby i technikę. Zadawajcie śmiertelne ciosy najeźdźcom, którzy odważyli się dokonać zamachu na naszą ojczyznę!

Prezydent Truman nakazał odebranie paszportu zagranicznego wielkiemu śpiewakowi murzyńskiemu Paulowi Robesonowi, uniemożliwiając w ten sposób artyście branie udziału w międzynarodowej akcji obrony pokoju.

(Daily Worker).



„Słodki kraj wolności"

Rada Bezpieczeństwa musi potępić

barbarzyńskie wyczyny lotników USA w Korei

Telegram Światowej Federacji Związków Zawodowych do Jakuba Malika

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała telegram do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika, w którym stwierdza:

Od 8 tygodni wojna pustoszy ziemię koreańską. Liczne wiadomości, nadchodzące z różnych źródeł, a w tej liczbie od Koreańskiej Federacji Związków Zawodowych świadczą niezbicie, że:

1) bombardowania ludności cywilnej, systematyczne niszczenie przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi koreańskich, taktyka „spalonej ziemi" stosowana przez armię amerykańską — **stanowią akty terroru, skierowanego przeciwko ludności Korei,**

2) nieludzkie traktowanie jeńców wojennych oraz więźniów politycznych na terytoriach kontrolowanych przez władze południowe i amerykańskie jest pogwałceniem zarówno Karty Narodów Zjednoczonych, jak i najelementarniejszych praw ludzkości,

3) stała groźba użycia bomby atomowej przez armię amerykańską przeciw narodowi koreańskiemu wywołuje oburzenie całej ludzkości.

Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, iż **podobnych faktów nie można pokrywać autorytetem flagi ONZ i że zgodnie z zasadami humanitaryzmu, zawartymi w Karcie ONZ potępienie tych faktów przez Radę Bezpieczeństwa staje się palącą koniecznością.**

Światowa Federacja Związków Zawodowych wraz ze wszystkimi szczerymi zwolennikami pokoju stwierdza, że **naród koreański nie zaatakował żadnego innego narodu, nie dokonał najazdu na żadne obce terytorium, że posiada pełne prawo uregulowania swych własnych spraw.** Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, że **bombardowanie i niszczenie terytorium koreańskiego przez armię cudzoziemską nie mogą stanowić wkładu w sprawę pokoju i że interwencja amerykańska doprowadziwszy sytuację na całym świecie do ostatecznego napięcia może tylko pogorszyć perspektywy na przyszłość.**

Światowa Federacja Związków Zawodowych ma nadzieję iż Pan, Panie Przewodniczący, zechce uznać wraz z nami, że ludność Korei winna być natychmiast obroniona przed wszystkimi okrucieństwami, dokonywanymi przez armię amerykańską oraz przed wszelkimi groźbami użycia broni atomowej.

Telegram podpisali **di Vittorio i Saillant.**

Telegram tej samej treści skierowano również do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Nasze miejsce w szeregach obrońców pokoju

Studenci z całego świata

obradują na zjeździe w Pradze

PRAGA (PAP). — 17.VIII. — Na porannym posiedzeniu czwartego dnia obrad II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów wygłosił przemówienie znany pisarz radziecki **Ilia Erenburg**, przekazując studentom pozdrowienia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

Jesteśmy obrońcami pokoju — powiedział m. in. Erenburg — wypowiadamy się za ograniczeniem zbrojeń oraz za walką przeciwko nowej wojnie. Obrońcy pokoju domagają się poza tym zakazu propagandy atomowej, propagandy wojennej, która nie zabija natychmiast, lecz zadaje śmierć stopniowo.

Obrońcy pokoju domagają się położenia kresu zimnej wojnie i jej zakazu, czyli innymi słowy zakazu propagandy wojennej, zakazu podżegania do nienawiści jednego narodu przeciw drugiemu.

Erenburg opowiedział następnie o swej ostatniej bytności w Wielkiej Brytanii, gdzie rozmawiał z profesorami i studentami w Uniwersytecie Cambridge. Podkreślił on, **że studenci angielscy nie chcą wojny. Niewątpliwie nie chcą jej także studenci amerykańscy.**

— Apelujemy do wszystkich narodów — powiedział Erenburg — **by zmusiły swe rządy do zaprzestania walki i do rozpoczęcia rokowań. Apelujemy do wszystkich narodów, by zmusiły ONZ do uczciwej pracy nad utrwaleniem pokoju. Apelujemy do narodów, by zmusiły ONZ do usunięcia przedstawicieli, którzy nie reprezentują swych narodów.**

W zakończeniu, zwracając się do studentów, Erenburg powiedział: **Jest jedna tylko kultura na świecie, której nie można dzielić na wschodnią i zachodnią. Jestem przekonany, że zdołacie obronić tę kulturę, że jesteście zdecydowani jej bronić i że potraficie zachować pokój. Spoczywa na was wielka odpowiedzialność, jesteście odpowiedzialni za przyszłość ludzkości.**

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA STUDENTÓW KOREAŃSKICH

Następnie przemawiał delegat koreańskiej młodzieży akademickiej, student Uniwersytetu Seulskiego **Kim Pon Un.**

Podczas gdy obradujemy tu — powiedział Kim Pon Un — **nadchodzą nowe wiadomości o zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy bombardują otwarte miasta i spokojne wsie koreańskie, mordując dzieci, kobiety i starców.**

Kim Pon Un pokazał zebranym zdjęcia świadczące o okrucieństwach, dokonywanych przez najeźdźników amerykańskich w Korei.

Na zakończenie delegat młodzieży koreańskiej złożył projekt rezolucji, która piętnuje agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO

Przedstawiciel studentów amerykańskich — John Marquesse wyraził całkowitą solidarność delegacji amerykańskiej z rezolucją przedstawioną przez Kim Pon Una i potępił agresję rządu Stanów Zjednoczonych w Korei.

Gdy Marquesse skończył swe przemówienie, zbliżył się do niego przewodniczący delegacji koreańskiej Buk Kan Buk i serdecznie go uściskał wśród długo niemilknących okrzyków zebranych: „Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna".

Następnie przemawiali delegaci wyspy Reunion, Indii, Włoch i Węgier, wyrażając całkowite poparcie *dla rezolucji koreańskiej,* która została uchwalona większością głosów.

POZDROWIENIA MZS DLA KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

Delegat studentów australijskich — Ebbels wystąpił z wnioskiem, by zjazd przesłał pozdrowienia obradującemu obecnie w Pradze Biuru Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wniosek ten przyjęty został burzliwymi oklaskami, które zamieniły się w długotrwałą owację na cześć obrońców pokoju w chwili kiedy Ebbels odczytywał tekst pozdrowienia:

„Uczestnicy II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów witają przedstawicieli najpotężniejszego w dziejach ludzkości ruchu, którego zadaniem i celem jest walka o zachowanie pokoju światowego. Przyrzekają oni, że po powrocie do swych krajów, szkół i uniwersytetów podwoją wysiłki i uczynią wszystko, by do walki o pokój zmobilizować całą młodzież świata".

Plan 6-letni stawia przed nami bojowe zadania

Z przemówienia przewodniczącego ORZZ tow. Sumerowskiego na plenarnych obradach zw. zaw. w Łodzi

Rozszerzone plenarne posiedzenie ORZZ, dn. 17 bm., rozpoczął referat tow. Sumerowskiego, poświęcony omówieniu zadań zw. zaw. w świetle uchwał V Plenum CRZZ.

Mówca scharakteryzowawszy warunki, w jakich wykonaliśmy Plan Trzyletni oraz sytuację, w jakiej przystępujemy do realizacji Planu Sześcioletniego, stwierdził, **że związki zawodowe nie zawiodą zaufania Partii i wykonają zadania, postawione przed nimi przez V Plenum KC PZPR.**

Przed związkami zawodowymi — mówił tow. Sumerowski — stoją olbrzymie i odpowiedzialne zadania **codziennej i wytrwałej mobilizacji klasy robotniczej, jej energii twórczej i entuzjazmu w celu osiągnięcia wzrostu wydajności pracy i zwiększenia oszczędności w produkcji, w celu zagwarantowania zwycięskiej realizacji Planu Sześcioletniego.**

W związku z tym zagadnieniem dużo uwagi poświęcił tow. Sumerowski **sprawie pogłębiania ruchu współzawodnictwa pracy, przypominając, że warunkiem umasowienia tego ruchu jest doprowadzenie planu do świadomości każdego robotnika, podejmowanie konkretnych zobowiązań przez robotników, systematyczne przenoszenie doświadczeń przodujących robotników i brygad na całą załogę, a dalej systematyczne przeprowadzanie kontroli zobowiązań przy udziale szerokich mas, biorących udział we współzawodnictwie.** Poważna rola na tym odcinku przypada grupom związkowym.

Z kolei tow. Sumerowski zwrócił uwagę na konieczność rewizji niektórych nieżyciowych już regulaminów współzawodnictwa pracy. Mówiąc o postępie technicznym w Planie Sześcioletnim tow. Sumerowski zwrócił również uwagę na **zagadnienie norm technicznych, stwierdzając, że słuszne normy, ustalone w oparciu o ścisłą analizę możliwości produkcyjnych, uwzględniające nowe zdobycze techniki, są czynnikiem, przyczyniającym się zarówno do wzrostu produkcji jak i zarobków robotniczych.**

Jednym z warunków wykonania Planu Sześcioletniego jest **przygotowanie wykwalifikowanych kadr. Związki zawodowe** — powiedział tow. Sumerowski — **muszą szczególną uwagę zwrócić na odpowiednie rozstawienie wykwalifikowanych sił celem wszechstronniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych.** Na związki zawodowe spada również ogromne zadanie **przygotowania nowej 2-milionowej armii ludzi pracy, którzy znajdą zatrudnienie w okresie Planu Sześcioletniego, wychowania ich w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do własności społecznej, w duchu socjalistycznej dyscypliny pracy.**

W dalszym ciągu swego referatu tow. Sumerowski omówił zadania związków zawodowych na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy oraz na odcinku socjalnym i kulturalno-oświatowym, podkreślając, że wszystkie instancje związkowe muszą wykazać więcej troski i zainteresowania tymi zagadnieniami. Jednocześnie związki zawodowe muszą poprzez organizację ekip łączności **brać współudział w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej, pomagać w zwalczaniu na wsi wpływów kułactwa.**

Wielką pomocą dla związków zawodowych — powiedział tow. Sumerowski — **w wykonaniu wszystkich stojących przed nimi zadań, jest przykład zwycięskiej klasy robotniczej Związku Radzieckiego i jej związków zawodowych.** Dlatego też nasze związki w swej działalności muszą kłaść duży nacisk **na popularyzowanie wszystkich osiągnięć radzieckiego świata pracy.**

Mobilizacja mas do wykonania Planu Sześcioletniego musi — mówił dalej tow. Sumerowski — rozpocząć się od **bezpośredniego dotarcia organizacji związkowej do każdego robotnika i pracownika.** Ażeby tego dokonać, powinniśmy całą naszą uwagę i wysiłek organizacyjny skierować na zakładowe organizacje i grupy związkowe. Przypominając słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na V Plenum KC PZPR, że **„warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy stał się świadomym twórcą Planu Sześcioletniego"** — tow. Sumerowski stwierdził, że to czołowe zadanie, wysunięte przez przewodniczącego naszej Partii, stanie się główną wytyczną w pracy związków zawodowych.

Pod kierownictwem naszej Partii — zakończył swój referat przewodniczący ORZZ — **związki zawodowe będą mobilizować świat pracy Łodzi i województwa łódzkiego do zwycięstwa w boju o Plan Sześcioletni, o wzmocnienie obronności naszego kraju, o pokój, o socjalizm w Polsce.**

Na marginesie

Nieszczęścia chodzą w parze

Przykra i z pewnością niespodziewana przygoda spotkała p. Franka Greenleesa, podróżującego I klasą kolei Londyn—Blackpool. Właściwie w Blackpool miała się odbyć konferencja angielskich i amerykańskich „specjalistów atomowych", a p. Greenlees, jako jeden z tych „specjalistów", wiózł ze sobą teczkę, zawierającą ostatnie wyniki badań brytyjskich uczonych nad sprawami atomowego ludobójstwa.

Gdy pociąg przybył na stację w Blackpool, p. Greenlees stwierdził z przerażeniem, że „cenna" teczka — zniknęła. Zniknęła bez śladu, jak mgła poranna, jak bańka mydlana, której nie schwycisz, nie dogonisz.

Oczywiście, przygoda p. Greenleesa postawiła na nogi całą policję angielską, że tak powiemy, z... przyległościami. Wskutek "niedyskrecji" Agencji Reutera okazało się bowiem, że w pogoni za „atomową" teczką bierze czynny udział również wywiad... amerykański i że ten wywiad — o czym zwykłemu obywatelowi brytyjskiemu nic nie było wiadomo — ma swą mocno rozbudowaną bazę w miejscowości Burtonwood, w okręgu Lancashire.

Tak więc teczka p. Greenleesa przepadła, ale jej zniknięcie ujawniło—ku wielkiemu niezadowoleniu czynników oficjalnych—jedną z tajemnic współpracy „atlantyckiej": istnienie wojskowego ośrodka wywiadowczego USA na terytorium Anglii, obok wielu dawniej już ujawnionych amerykańskich baz lotniczych w tymże „suwerennym" i „wolnym" kraju.

Słowem, dwie poważne przykrości na raz, czyli prawdą jest, że **„nieszczęścia zwykle chodzą w parze".**

Województwo łódzkie w obliczu przygotowań

do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Masowe zobowiązania robotników i chłopów

Na całym terenie województwa łódzkiego ludność robotnicza i chłopska czyni przygotowania do Pierwszego Kongresu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W powiecie piotrkowskim już przeprowadzono 378 zebrań gromadzkich i 16 gminnych z udziałem 64.211 osób. Na konferencję powiatową wybrano 270 delegatów. Uczestniczą w niej wszyscy uczciwi ludzie, którym drogi jest pokój i którzy pragną swym ofiarnym wysiłkiem dalej rozwijać potęgę gospodarczą naszego kraju. Widzimy tu młodych oraz starych robotników i chłopów, księży i nauczycieli — tych wszystkich, którzy rozumieją, że o pokój trzeba walczyć aż do zwycięstwa.

Solidaryzując się z obozem pokoju na całym świecie, robotnicy i chłopi powiatu piotrkowskiego podejmują liczne zobowiązania, aby wzmożoną pracą odpowiedzieć na zakusy imperialistów. Między innymi **robotnicy przędzalni PZPB w Moszczenicy postanowili wykonać plan za miesiąc sierpień w 105 proc., co przyniesie 3.550.050 zł. oszczędności.** Tkalnia **wykona plan za miesiąc sierpień w 102 proc. oraz uruchomi dalszych 16 krosien przy tej samej obsłudze, co da 1.608.848 zł. oszczędności.** Powzięły także zobowiązania oddziały: gospodarczy i techniczny. Ogólna suma, jaką uzyska się dzięki zobowiązaniom robotników z PZPB w Moszczenicy, wynosi 5.158.898 zł. Robotnicy cegielni w Moszczenicy zobowiązali się wykonać ponad plan 10 tysięcy cegieł.

Nie pozostali również w tyle chłopi pracujący z terenu pow. piotrkowskiego. **Powzięli oni wiele zobowiązań dla uczczenia Kongresu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, jak np. chłopi gminy Golesze, którzy wybudują do dnia 20 bm. 100 mtr. drogi bitej. Gmina Krzyżanów zakończy jesienną akcję siewną do dnia 30 września br., to jest o 10 dni przed ustalonym terminem. Gmina Łęczno dostarczy 200 mtr. sześć. kamieni pod budowę drogi. Chłopi gromady Wójtostwo zobowiązali się podnieść kontraktację trzody chlewnej. Gmina Biała zwiększy dostawę mleka do spółdzielni mleczarskiej. Chłopi gromady Łągwa, gmina Grabica, uchwalili zebrać dodatkowo składkę na pomoc dla ofiar agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Gromada Wilkoszewice zobowiązała się wpłacić drugą ratę podatku gruntowego na rok 1950 do dnia 19 sierpnia br., a gromada Szczutkowice, gmina Gorzkowice, wykona przed terminowo wykończenie budynku szkolnego. Chłopi gromady Plucice własnym kosztem zbudują fundamenty pod nowy budynek szkolny. Mieszkańcy Sulejowa zobowiązali się pomagać Miejskiej Radzie Narodowej przy budowie budynków mieszkalnych dla ludności Sulejowa.**

„Nasze zobowiązania niech będą dowodem, że z całą stanowczością potępiamy agresorów i walczyć będziemy o pokój na całym świecie — czytamy w rezolucji, podjętej przez chłopów gminy Łęczno. — Walczymy o pokój i pokój ten wywalczymy, gdyż z nami jest wielki Związek Radziecki i genialny Wódz całej postępowej ludzkości, Józef Stalin."

Zebrani z entuzjazmem podjęli rezolucję i zobowiązania. Na sali rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki ku czci Wielkiego Chorążego Obozu Pokoju, Towarzysza Józefa Stalina.

Podobne zobowiązania i rezolucje podjęli chłopi prawie wszystkich gromad powiatu piotrkowskiego. Jest to wymownym dowodem, że wieś polska docenia wielką akcję pokojową i pragnie w niej brać jak najczynniejszy udział.

Wyrastają pasy leśne

Ludzie radzieccy realizują stalinowski plan przeobrażenia przyrody

MOSKWA (PAP). — **Stalinowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR przewiduje między innymi założenie 8 potężnych państwowych pasów leśnych.**

Najdłuższy z nich, długości 1000 km ciągnie się od brzegów Morza Kaspijskiego do Góry Wiśniowej. Ponad połowa tej magistrali leśnej przebiega przez obwody zachodniego Kazachstanu.

Na powierzchni ponad 900 ha wzdłuż prawego i lewego brzegu rzeki Ural zielenią się młode dęby, zasiane gniazdowym sposobem akademika Łysenki. Około 600 ha zajmują zasiewy innych gatunków drzew. Równocześnie zakłada się liczne ochronne pasy leśne, obejmujące pola kołchozów i sowchozów.

Do walki o zwycięską realizację zadań Planu 6-letniego

Z ostatnich obrad rozszerzonego Plenum ORZZ w Łodzi

Dyskusja, która toczyła się na ostatnim Plenum Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, przy udziale aktywistów związkowych z terenu Łodzi i województwa wskazała na szereg braków i niedociągnięć w dotychczasowej pracy związków zawodowych.

Z wypowiedzi dyskutantów przebijała szczera troska o wypracowanie wytycznych, które pozwolą na pełną i właściwą realizację zadań, jakie przed związkami zawodowymi stawia Plan 6-letni.

Ocena dotychczasowej działalności

Wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Gradecki poddał analizie działalność ogniw związkowych. Stwierdził on, **że do lepiej pracujących powiatowych rad związków zawodowych, należą rady w Piotrkowie, Radomsku, Tomaszowie, Wieluniu i Łowiczu. Rady te co miesiąc zwołują konferencje aktywu związkowego, przeprowadzają systematyczne lustracje działalności rad zakładowych i kół związkowych oraz kontrolują wykonanie zleceń polustracyjnych. Sprawa współzawodnictwa pracy i zagadnienia kulturalno - oświatowe znajdują właściwy oddźwięk w pracach tych rad.**

Nie dopilnowały one jednak przebiegu prac w grupach związkowych, które na ogół są mało żywotne. Mężowie zaufania nie są odpowiednio instruowani, nie interesują się dostatecznie sprawami produkcyjnymi, nie zaznajamiają członków grupy z planem rocznym, miesięcznym i dziennym, na skutek czego współzawodnictwo pracy nie rozwija się na właściwym poziomie.

Do gorzej pracujących rad, należą rady w Zduńskiej Woli, Rawie Mazowieckiej i Brzezinach.

Analizując pracę poszczególnych zarządów okręgów i oddziałów związków, należy stwierdzić, że w pracy ich, obok pewnych osiągnięć, istnieje również szereg braków. Wiele jeszcze związków nie powołało grup związkowych, jak na przykład Zw. Zaw. Spółdzielców, Oddział VII Bawełna, Oddział V i VI Włókniarzy, Oddział I i III Samorządowców. Bardzo źle pracuje Związek Zawodowy Prac. Przem. Skórzanego, który nie tylko nie dopilnował sprawy powołania grup związkowych i szkolenia mężów zaufania, ale nie jest powiązany z dolnymi ogniwami związków, nie interesuje się produkcją.

Na posiedzeniach szeregu zarządów okręgowych i oddziałów nie wykazuje się stałej troski o wykonanie planów produkcyjnych, o rozwój współzawodnictwa pracy przez opracowanie właściwych norm technicznych w dziedzinach nie objętych dotychczas normami produkcyjnymi, o doszkalanie zawodowe pracowników, nie wykonujących norm technicznych.

Jako wzór właściwej pracy rady zakładowej, która potrafi kierować pracami wszystkich komisji, przeprowadzać i kontrolować swoje uchwały — służyć mogą rady zakładowe PZPG Nr 5 i Nr 6 w Łodzi.

Zarządy okręgów za mało interesowały się właściwą, masową, polityczną, uświadamiającą pracą wśród młodzieży i kobiet.

Wiele z tych niedociągnięć spowodowane były wciąż niewłaściwą jeszcze pracą ORZZ. Za mało interesowała się ona zagadnieniami produkcji. Za mało było lustracji, kontroli oraz instruowania powiatowych rad, oddziałów i rad zakładowych.

Z tych błędów — oświadczył tow. Gradecki — wyciągniemy jednak właściwe wnioski, które pozwolą nam sprawniej i lepiej wykonać nasze zadania.

Zbliżyć zadania Planu 6-letniego do każdego robotnika

Zabierający głos w dyskusji, słusznie podkreślali **pilne zadania zapoznania każdego robotnika z wytycznymi Planu 6-letniego.**

Tow. Krzemińska, przedstawicielka ZNP, mówiła o zainteresowaniu każdego robotnika planem, **o przełożeniu języka cyfr na język codziennych, dostępnych przykładów.**

Tow. Stankiewiczowa, sekretarz rady ORZZ, stwierdziła, że **powinniśmy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, jeżeli chodzi o metody uprzystępnienia i upowszechnienia wspaniałych zamierzeń Planu 6-letniego, więcej uwagi zwrócić trzeba na pracę kulturalno - oświatową: na odczyty, wystawy, gazetki ścienne i pracę szkoleniową, poświęconą zagadnieniom Planu 6-letniego.**

Tow. Pawlicki podkreślił znaczenie pracy agitacyjnej na wsi, dokąd wyjeżdżają, organizowane przez związki, ekipy łączności miasta ze wsią.

Więcej zainteresowania dla spraw produkcji

Wielu towarzyszy omawiało zagadnienia produkcyjne. Tow. Szałkowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego ORZZ, stwierdził, że znaczna część ogniw związkowych za mało uwagi poświęca produkcji. Na przykład **w ZPB im. Marchlewskiego, rada zakładowa nie zainteresowała się częstymi postojami na tkalni, które poważnie hamowały produkcję. Narady wytwórcze są tam prowadzone niewłaściwie — organizuje je dyrekcja i nie ma na nich szerokiej dyskusji, pozwalającej na wykrycie błędów i dokonanie usprawnień w pracy.**

W ZPB im. Szymańskiego 170 robotników podjęło zobowiązania długofalowe i część z nich zobowiązań nie wykonuje. Rada związkowa to stwierdziła, ale nie poddano tego faktu analizie i nie znaleziono przyczyn niewykonywania baz.

Tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, dał szereg przykładów, jak dzięki właściwej pracy związków wzrasta produkcja, rozwija się ruch współzawodnictwa, a dyscyplina pracy staje się naprawdę socjalistyczna, jak na przykład w Zakładach Andrychowskich, gdzie nieobecni w pracy stanowią 0,008 proc. załogi.

Więcej troski o wysuwanie nowych kadr

Zagadnienie wysuwania kadr, zarówno do przemysłu, jak i do pracy związkowej, było poruszone przez wielu towarzyszy.

Tow. Wojda z ZZK mówił, jak kolejarze zorganizowali szkolenie kobiet i młodzieży do służby konduktorskiej i służby ruchu.

Tow. Łuczkiewicz z ORZZ w Tomaszowie, podkreślał konieczność lepszego instruktażu w pracy związkowej. Ogniwa wyższe nie uczą ogniw niższych, jak mają pracować. Związkowcy w terenie nie odczuwają pomocy okręgowego aktywu związkowego. Zarządy okręgowe związków nie interesują się i zbyt mało pracują w terenie.

Szereg towarzyszy podkreślało konieczność wzmożenia pracy wśród kobiet i młodzieży i wysuwania nowych kadr, zarówno do produkcji, jak i do pracy związkowej spośród szerokich rzesz kobiet i młodzieży.

* * *

Dyskusję podsumował tow. Adam Kuryłowicz, członek prezydium CRZZ. Po omówieniu wypowiedzi dyskutantów, podkreślił on konieczność aktywnego udziału związków zawodowych w walce o podniesienie produkcji, o wykonanie planów, o rozwój ruchu współzawodnictwa — warunków realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Co nam daje Plan 6-letni?

Całkowita likwidacja analfabetyzmu

„Do najważniejszych przejawów, obrazujących wzrost kultury, należy likwidacja analfabetyzmu, która nastąpi już na początku Planu, zwiększenie ilości wydawanych książek i broszur do 9.000 tytułów, tj. o 90,6 proc., zwiększenie liczby abonentów radiowych o 166,7 proc., znaczne zwiększenie liczby stałych i objazdowych teatrów i kin. Zwłaszcza szybko rośnie liczba kin stałych na wsi, która sięgnie 3.300, tj. wzrośnie 22-krotnie".

(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)



(Na zdjęciu dane z Łodzi i województwa łódzkiego).

Nie ma „sytuacji bez wyjścia"

Jak pokonano trudności i niedociągnięcia

w Białej Tkalni ZPB im. Armii Ludowej

Z pokoju kierownika Białej Tkalni ZPB im. Armii Ludowej widać podwórze i pnącza dzikiego wina na przeciwległym budynku fabrycznym. Oczy siedzących przy stole: kierownika, sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego Rady Zakładowej, często spoczywają na soczystej zieleni za oknem.

Przykre wspomnienia z ubiegłego roku

Zebrani wspominają rok ubiegły, który smutnie się zapisał w życiu Białej Tkalni. Plany wykonywane były zaledwie w 80 procentach, a jakość produkcji „wynosiła" w niektórych miesiącach zaledwie 20 proc. Nic dziwnego: park maszynowy był zaniedbany i niewykorzystywany jak należy, nikt się nie troszczył o podnoszenie kwalifikacji zawodowych tkaczy, dyscyplina pracy pozostawiała wiele do życzenia itd. W związku z tym nieszczególnie się kształtowały zarobki robotników, którzy też masowo zaczęli opuszczać nasze zakłady.

— Kiedy przybyłem tutaj w końcu ubiegłego roku — mówi kierownik, tow. Walczak — zaczęliśmy się wraz z organizacją partyjną i radą zakładową zastanawiać, w jaki sposób zwalczyć ogólne zaniedbanie tkalni, jak zahamować odpływ robotników. Doszliśmy szybko do wniosku, że poprawić sytuację w tkalni można będzie tylko przez doszkalanie tkaczy nie wykonujących baz, opiekę nad młodzieżą, nakreślenie konkretnych wytycznych dla majstrów, zwiększenie obrotów krosien i wykorzystanie w pełni 8-godzinnego dnia pracy oraz ścisłą kontrolę nad produkcją.

Właściwa praca majstra daje doskonałe wyniki

W pierwszym kwartale bieżącego roku rozpoczęliśmy masowe doszkalanie tkaczy przez majstrów i instruktorki. Ci majstrowie, w których partii były słabe tkaczki, zaczęli je doszkalać w następujący sposób:

Majster, pracujący na jednej zmianie, zostawał przez pewien czas na zmianie drugiej, zastępując swego kolegę, który mógł wówczas uczyć tkaczkę, jak należy pracować, aby nie produkować braków. Obowiązkiem majstra było także kontrolowanie wykonywanych baz oraz sprawdzenie, czy tkacze spełniają należycie swe obowiązki.

Ten system szkolenia bardzo chwali młody tkacz z ZPB im. Armii Ludowej, ob. Błaszczyk.

— **Majster mi ciągle tłumaczy, jak mam uruchamiać krosno, aby nie było niedobić czy gęstych pasków** — mówi ob. Błaszczyk. — **Zwraca również uwagę, że należy unikać krzyżowania nitek w osnowie, gdyż zmniejszy się przez to zaciągania i zrywy. To też przed szkoleniem miałem 37 błędów w tkaninie w okresie dwutygodniowym, a po miesięcznym przeszkoleniu, zmniejszyła się ich ilość do 17.**

Przez szkolenie do poprawy produkcji

— **Doszkalanie młodzieży wymaga dużo pracy i cierpliwości** — mówi instruktorka, tow. Maria Kalemba — **ale warto dołożyć wysiłków aby dojść do poprawy produkcji. A poprawa następuje wraz ze szkoleniem.**

Oto np. **młoda tkaczka Klubińska, która dawniej produkowała 75 proc. normy, po doszkoleniu wykonuje 97 proc. Druga tkaczka, ob. Przybysz, przed szkoleniem osiągała 62 proc. — obecnie 84 proc. Tkaczka, ob. Huk, zamiast dawnych 68 proc. osiąga dziś 79 proc. Zmniejszają się również błędy w tkaninach. Dzięki dalszej troskliwej opiece tkaczki, które już obecnie tak się poprawiły, niewątpliwie będą wykonywać pełne 100 proc. swej bazy. Tych tkaczy, którzy pomimo wysiłków majstrów i instruktorów, nie wykazują poprawy w swej pracy, przesuwa się z 4 na 2 krosna. Jeśli jednak i tu uprawiają brakoróbstwo, wyznacza się im inną robotę.**

Wszystkich obowiązuje dyscyplina pracy

Majstrowie, na skutek częstych odpraw z kierownikiem tkalni, nauczyli się dobrze spełniać swe obowiązki. Chociaż jeszcze niektórzy z nich więcej czasu poświęcają reperacji krosien niż doszkalaniu, jednak wyniki ich pracy są widoczne. **Oto np. majster tow. Zygmunt Frankowski, dzięki swej pracowitości i umiejętności potrafił tak „podciągnąć" swą partię, że osiąga ona obecnie 107 proc. planu oraz 65 proc. pierwszego gatunku.**

W stosunku do majstrów, którzy nie wywiązują się ze swych zadań, nie dbają o reperację krosien i odnoszą się do tkaczy niewłaściwie, wyciąga się odpowiednie wnioski. Zdarzyło się np. że majster zamiast zgodnie ze swymi obowiązkami naprawić krosno, zachował się ordynarnie wobec tkaczki, ob. Sobczak. Spotkała go za to przykładna kara.

Nie upajać się sukcesami, lecz utrwalać dotychczasowe osiągnięcia

Postoje krosien (z powodu braku osnów i wątku) które dawniej były przykrą bolączką Białej Tkalni, dzięki energicznemu kierownictwu zostały w dużej mierze zlikwidowane. Również zaniżone obroty maszyn doprowadzono dzięki nieustannej kontroli do ilości, określonej przez plan. Plan ilościowy Białej Tkalni za pierwsze półrocze wykonano w 105 proc. Plany jakościowe wykonywane są coraz lepiej, a w ostatnim miesiącu osiągnięto 53,2 czyli przekroczono ustalone dla tkanin surowych plany.

Na przykładzie Białej Tkalni widzimy, że nie ma „sytuacji bez wyjścia", że jeśli kierownictwo, organizacja partyjna, rada zakładowa oraz cała załoga dołoży wysiłków, wyjście zawsze się znajdzie. Rzecz jasna, Biała Tkalnia nie powinna upajać się osiągniętymi niewątpliwie sukcesami, ale utrwalić to, co zdobyła, aby nie powtórzyły się już nigdy więcej smutne doświadczenia ubiegłego roku.

Maria Szumska.

To i owo



Dym

Podczas głosowania w senacie belgijskim nad ustawą o przekazaniu władzy królewskiej synowi Leopolda — Baldwinowi, trochę nudna procedura obliczania głosów urozmaicona została zrzuceniem bomby dymnej na salę obrad przez pewnego osobnika, ulokowanego na galerii. Osobnikiem tym okazał się major służby czynnej o arystokratyczno-książęcym nazwisku, który — po zatrzymaniu go oświadczył, że jest „bezgranicznie oddany prawowitemu królowi Leopoldowi III" i, jako taki, za pomocą bomby dymnej postanowił zaprotestować przeciwko antykrólewskim „machinacjom parlamentarnym".

Czyn belgijskiego monarcho-faszysty to, naszym zdaniem, nie tylko wybryk półgłówka, lecz zarazem gest o znaczeniu symbolicznym. Zasłona dymna, unosząca się przez kilkanaście minut nad salą obrad senatu belgijskiego, miała widocznie, według najgłębszych intencji utytułowanego awanturnika, przyćmić i zatrzeć w pamięci obecnych niesławną, haniebną nawet przeszłość ex-„dostojnego monarchy", który w chwili najazdu hitlerowskiego zdradził swój kraj, wdał się w pakty z okupantami i zyskał sobie w Belgii zasłużone, lecz wcale nie zaszczytne miano: „pierwszego kolaboracjonisty".

Ale dym — to tylko dym. Nic z niego powstać nie może, podobnie jak nie zbuduje się zamków na lodowej tafli. Dym rozwieje się bez śladu, a to, co miał osłonić, trwa i pozostaje. Pamięci o zdradzie królewskiej nie zniszczą w narodzie belgijskim ani bomby dymne, ani dolarowe subsydia, ani intryganctwo Watykanu. Naród belgijski, w przeważającej swej większości, wszczął sprawiedliwą wojnę z niegodnym monarchą o miedzianym czole — i pierwszą bitwę w tej wojnie — jak wiemy — już wygrał. Oczywiście — to nie koniec walki, bo nie może być jej końcem zastąpienie jednej marionetki — drugą. Obie przecież pociągane są za sznurki przez wiadomych reżyserów z „osi" Waszyngton — Watykan.

Wbrew ciemnym siłom międzynarodowej reakcji, faworyzującej — we własnym interesie — wszelkich quislingów i lisynmanów, naród belgijski podjętą walkę doprowadzi do końca i uwolni się wreszcie od „dostojnych" a nie proszonych opiekunów, choćby nawet udawali „pomazańców".

I nic tu nie pomogą ani dymne bomby dworskiej czeladzi, ani nawet gazy łzawiące policji i karabiny żandarmerii. W trwałą skuteczność takich środków uwierzyć może tylko głupiec.

B. D.

Nasi korespondenci piszą

Solidaryzujemy się z bohaterskim narodem koreańskim

Napaść imperialistów amerykańskich na Północną Koreę wzburzyła naszą załogę. Robotnicy dają temu wyraz na zebraniach, jakie odbywają się we wszystkich oddziałach naszych Zakładów. Ostatnio urządzone zostało także zebranie na oddziale III. Zgromadzeni robotnicy, po wysłuchaniu referatu, uchwalili rezolucję, w której przesyłają wyrazy solidarności z ludnością Korei, walczącej o swe wyzwolenie oraz nie szczędzą słów dla potępienia zbrodniczej agresji wojsk amerykańskich faszystów spod znaku Li Syn Mana. Przeprowadzono zbiórkę pieniężną na rzecz ofiar bombardowań przez amerykańskie samoloty.

Lud koreański nie jest osamotniony w swych zmaganiach, gdyż walczy o słuszną sprawę i na pewno zwycięży.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Brak lokali na sklepy uniemożliwia dotrzymanie zobowiązań

W gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białej Rawskiej zaopatrują się trzy gminy — łącznie 70 gromad. Stwarza to okolicznym chłopom wiele trudności, gdyż muszą nieraz po kilka kilometrów jeździć do gminnej spółdzielni.

To też pracownicy GS w Białej Rawskiej podjęli dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski, zobowiązanie otwarcia trzech nowych sklepów w gromadach oraz Gospody Spółdzielczej w Białej Rawskiej. Niestety — wskutek opornego stanowiska prezesa GS w Białej Rawskiej, ob. Krawca, zobowiązanie to do tej pory nie zostało wypełnione.

Pracownicy, dążący do dotrzymania swego przyrzeczenia natrafiają na trudności przy uzyskaniu lokali po nieczynnych sklepach inicjatywy prywatnej.

Było by wskazane, aby ob. Krawiec z urzędu postarał się o przydzielenie tych lokali.

Otwarcie trzech nowych sklepów zostało by powitane z wielkim uznaniem przez okolicznych chłopów.

Pacholak
ZPB im. Gwardii Ludowej

Domagamy się wiadomości z frontu współzawodnictwa

W większości zakładów pracy znajdują się tablice, na których zamieszczane są wyniki poszczególnych etapów współzawodnictwa. Podobna tablica widnieje również w ZPB im. J. Marchlewskiego. Lecz, niestety, nie można się z niej niczego dowiedzieć, ponieważ od dawna nie ukazują się na niej wiadomości, dotyczące współzawodnictwa.

Robotnicy naszych zakładów bardzo interesują się sprawą współzawodnictwa i pragnęliby, aby wszelkie informacje w tym względzie umieszczane były na owej tablicy. Wiemy przecież, że to pobudza do wzmożenia wysiłków.

Czyżby referat współzawodnictwa zaprzestał swej działalności na terenie naszych zakładów? Rada zakładowa powinna czuwać, aby wszelkie wiadomości z frontu współzawodnictwa były podawane do ogólnej wiadomości. Domaga się tego załoga całej fabryki.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

Głos Kobiet

2.500 dzieci

korzysta z „Domów Dziecka"

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w kilku miejscowościach kuracyjnych „Domy Dziecka". Od 1 lipca br. do domów tych kierowane są na 6-tygodniowe turnusy dzieci, u których badanie lekarskie wykazało początkowe stadium schorzeń gośćcowych, krzywicę, chorobę serca, niedokrwistość itp.

W chwili obecnej czynne są **„Domy Dziecka" w Rabce, Rymanowie, Czerniawie, Żegiestowie, Opolnie, Dziwnowie, Busku, Kudowie, Jastrzębiu Zdroju, Polanicy, Kołobrzegu i Sopocie. Korzysta z nich 2.500 dzieci.** Budowa „Domu Dziecka" w Kołobrzegu i rozbudowa kilku obiektów w Rymanowie, umożliwi dalszym 320 dzieciom pobyt na wczasach kuracyjnych.

Przewiduje się, że część domów uruchomiona będzie również w okresie zimowym. Liczba miejsc w domach, przystosowanych do warunków zimowych, przekracza 1.700.

Koszty pobytu dzieci pracowników fabryk państwowych i instytucji pokrywane są z funduszu akcji socjalnej zakładu, zaś koszty leczenia pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pobyt w „Domach Dziecka" dzieci członków spółdzielni produkcyjnych, małorolnych chłopów, sierot itp. opłaca w całości Ministerstwo Zdrowia.

Skierowania do „Domów Dziecka" wydają Wojewódzkie Centralne Poradnie Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka na podstawie orzeczeń lekarzy Ubezpieczalni, Ośrodków Zdrowia, lekarzy zakładowych itp.

Zadania Planu 6-letniego wykonamy z honorem

oświadczają towarzyszki z Dzielnicy Górnej-Lewej

W tych dniach odbyła się **narada aktywu partyjnego Dzielnicy Górna - Lewa,** poświęcona omówieniu wytycznych Planu 6-letniego.

Po wygłoszeniu referatu przez przedstawiciela KŁ PZPR, **tow. Kubiaka,** wywiązała się ożywiona dyskusja, w której jako jedna z pierwszych zabrała głos przodownica pracy, tkaczka z ZPB im. Rewolucji 1905 r. **tow. Eugenia Piotrowska.**

— „Towarzysze, — oświadczyła — **ja, tkaczka, Eugenia Piotrowska z Zakładów im. Rewolucji 1905 r. pracuję obecnie na 6 krosnach, i przeciętnie wykonuję swą bazę w 130 proc. i 99 proc. jakości I gatunku. W zrozumieniu ogromu zadań Planu 6-letniego, przyrzekam, że od dzisiejszej narady będę pracowała jeszcze lepiej i wydajniej, aby swą pracą przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.**

Na cześć mającego się odbyć w Warszawie Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązuję się przejść na obsługę 8 krosien, utrzymując swój dotychczasowy wynik produkcyjny.

Pragnę również oznajmić towarzyszom, iż załoga tkalni, jako Czyn Pokoju, postanowiła wykonać plan produkcyjny za miesiąc sierpień o jeden dzień wcześniej".

Zebrani aktywiści powitali oświadczenie tow. Piotrowskiej hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć przodowników pracy, wyrażając w ten sposób uznanie dla ludzi, którzy swą ofiarną pracą przyśpieszają wykonanie planów produkcyjnych i przyczyniają się w ten sposób do wzmocnienia sił obozu pokoju światowego.

Wypowiedź aktywistki, tow. Szury, z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dr. Próchnika świadczyła również o pełnym zrozumieniu zadań, jakie stawia przed naszymi kobietami Plan 6-letni.

Tow. Szura m. in. oświadczyła: **„Zadania kobiet łódzkich w Planie 6-letnim są ogromne. W naszych zakładach włókienniczych kobiety stanowią poważną większość, a więc na nich w znacznym stopniu opierają się obowiązki wykonania Planu 6-letniego. Dlatego wszystkie kobiety, miłujące pokój, pragnące wychować swe dzieci w szczęściu i dobrobycie, na przyszłych szczęśliwych obywateli Polski Socjalistycznej winny nie szczędzić sił dla wykonania wielkiego Planu 6-letniego. Kobiety włókniarki Czerwonej Łodzi i tym razem jak najgodniej wypełnią swe zadania i obowiązki, świadome, że swą wydajną pracą najskuteczniej utrwalą pokój światowy".**

Przewodnicząca Ligi Kobiet dzielnicy Górna Lewa, **tow. Woźniak** wzywała na wstępie swego przemówienia do **jak najszerszego szkolenia kobiet w zakładach pracy, aby dzięki temu mogły one wszystkie wykonywać swe bazy produkcyjne. W ten sposób będą powstawały nowe szeregi przodownic pracy. Podkreśliła ona dalej konieczność popularyzacji wielkich zamierzeń Planu 6-letniego wśród kobiet. Omówiła zadania, stojące przed terenowymi kołami Ligi Kobiet, organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi w związku z wyborami do rad kobiecych.**

Należy czuwać nad tym, — oświadczyła — **aby zostały do nich powołane najofiarniejsze działaczki społeczne, przodownice pracy.**

— „Zadania Planu 6-letniego są ogromne. Wykonamy je wówczas, gdy potrafimy zmobilizować nasze kobiety do jeszcze wydajniejszej pracy, gdy przystąpimy całym sercem do pracy uświadamiającej wśród kobiet, tłumacząc im, na czym polega ich obowiązek społeczny i polityczny. Wtedy na pewno Plan 6-letni wykonamy z honorem" — oświadczyła na zakończenie tow. Woźniak.

(Kor.).

Kobiety w Kraju Socjalizmu



Laureatka Stalinowskiej Premii — Helena Michajłowna Orłowa, kierowniczka fermy hodowli owiec w kołchozie im. 1 Maja w okręgu Gorkijewskim.

W walce o socjalistyczną przebudowę wsi

Stanisława Paśmionka – przodownica pracy

PGR w Rudzie



Kobiety biorą coraz czynniejszy udział w pracach przy budowie socjalizmu na wsi. Jako przykład może służyć coraz większa liczba kobiet, wchodzących w skład zarządów spółdzielni produkcyjnych oraz poważny odsetek kobiet-przodowników pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Do tych kobiet należy **ob. Stanisława Paśmionka,** przodownica pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Rudzie, powiatu wieluńskiego. Swym ofiarnym wysiłkiem wykazała, że pragnie budować socjalizm na wsi, aby wydźwignąć wieś z zacofania i ciemnoty.

Paśmionka, jako córka bezrolnego chłopa, doświadczyła aż nadto upodlenia i biedy w czasach sanacyjnych. Dzisiaj jej gorącym pragnieniem jest budowa nowego, sprawiedliwego i dostatniego życia na wsi. Te swoje pragnienia poparła czynem. Przy sadzeniu ziemniaków wyrabiała 108 proc., a w akcji żniwnej przy wiązaniu i stertowaniu zboża 115 proc. normy. Zawsze uśmiechnięta i wesoła jest ulubienicą załogi PGR.

Józefa Bombrych

taśmowa z ZPO im. Więckowskiego

O nowe kadry w przemyśle odzieżowym

Taśma, czyli brygada składająca się z 16 szwaczek — jest niby żywy organizm. Każda cząstka tego organizmu musi działać sprawnie, pulsować życiem — aby całość mogła przynosić pomyślne rezultaty, a więc wykonać ustaloną planem normę. Poszczególne elementy konfekcji przechodzą w błyskawicznym tempie z maszyny na maszynę, dając całkowicie wykończone ubranie.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nieobecność jednej z członkiń taśmy staje się prawdziwą klęską dla całego zespołu. Nieraz zastanawiałam się nad tym, że **każda taśma powinna mieć kilka rezerwowych szwaczek,** które w razie nieobecności jednej, lub kilku członkiń zespołu mogłyby je zastąpić. Obmyślałam, w jaki sposób można by stworzyć taką rezerwę. W naszych zakładach nie brak niewykwalifikowanych pracownic. Snułam w myśli różne plany.

Jestem już od szeregu lat członkiem Partii. Wskazania naszej Partii są dla mnie najlepszą wytyczną w mej pracy zawodowej. **IV Plenum** wskazało mi wyraźnie drogę, po jakiej winnam kroczyć. Utrwaliło mnie w przekonaniu, że podniesiemy naszą produkcję, wykonamy Plan 6-letni w dużej mierze dzięki intensywnemu **szkoleniu nowych kadr fachowych.**

Niedługo potem odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli przemysłu odzieżowego. Pojechałam na zjazd z gotowym już projektem. **Pierwsza w przemyśle odzieżowym rzuciłam hasło szkolenia nowych, wykwalifikowanych sił „fachowych. Podjęłam zobowiązanie wyszkolenia 5 szwaczek do końca roku.**

Dziś dwie spośród nich, **Eugenia Waligóra i Jadwiga Stefaniak,** pracują samodzielnie przy maszynach. Początkowo same temu nie chciały wierzyć, że nauczą się tak szybko. Zasiadały przy maszynach z nieufnością.

Ile to czasu minie, zanim będziemy mogły pracować na taśmie — mówiły.

Ale obydwie były zdolne i miały dużo chęci do nauki. Pozostawałam z nimi po pracy, lub też przychodziłam wcześniej, przed rozpoczęciem zajęcia. Gdy tylko jakaś maszyna była wolna, wykorzystywałam ją natychmiast na naukę. Każdego dnia widać było większe postępy. **Dziś obie moje uczennice uzyskały już pełne kwalifikacje.** Obecnie uczę trzecią z kolei — **ob. Siemiaszko.** Widzę, że już poznała ona — jak my to nazywamy — „dryg" maszyny i z zapałem zabiera się do pracy.

Do końca roku pozostały mi jeszcze dwie uczennice. Myślę, że jeśli dobrze pójdzie, to wypełnię me zobowiązanie z nadwyżką. Za moim przykładem poszły inne taśmowe naszych zakładów. Taśmowa **Pelagia Sołtysiak** postanowiła wyszkolić cztery wykończarki ręczne oraz wezwała do współzawodnictwa taśmową, **Karmelitę.** Słyszę, że i w innych zakładach naszego przemysłu rozpowszechnia się współzawodnictwo w dziedzinie szkolenia nowego narybku. Nie trzeba chyba mówić, jak bardzo jestem z tego zadowolona. Dążymy przecież do tego, aby w naszych zakładach było jak najwięcej sił fachowych, abyśmy produkowali coraz **lepiej, więcej, i oszczędniej.** Nie wątpię, że akcja szkolenia będzie się coraz bardziej rozszerzać.

Cały dzień krzątam się przy maszynach krawieckich. Sprawdzam obecność na mojej taśmie, rozdzielam robotę, uzgadniam pracę szwaczek, aby cała taśma pracowała jak należy. Dostarczam moim pracownicom igieł i nici. Sporządzam dzienne raporty. Walczę o podniesienie jakości naszej produkcji, o oszczędność surowca i artykułów pomocniczych. Taśma moja spełnia swe zadania. Zajmując kilkakrotnie pierwsze miejsce, otrzymała ona **proporzec przechodni współzawodnictwa pracy.**

Dziś pragniemy, żeby taśma nasza przodowała również w szkoleniu nowych sił fachowych. Wiemy, że to jest jedno z głównych zadań, wiodących do wykonania Planu 6-letniego.

Na froncie walki o Plan 6-letni

Helena Bardyń i jej zespół

przechodzą na zwiększoną obsługę krosien

W Zakładach Jedwabniczo - Galanteryjnych — oddział 4, kobiety masowo przechodzą na obsługę większej ilości krosien, przyczyniając się w ten sposób do przyśpieszenia realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Jedną z tych robotnic, która przeszła tu z obsługi 2 krosien na 4 — jest **tkaczka ob. Helena Bardyń.** Już od kilku lat zespół jej zdobywa pierwsze miejsce we współzawodnictwie — za ilość i jakość wyprodukowanego towaru. W zespole Heleny Bardyń pracują też jej matka oraz siostra — **Stanisława Kaczkowska,** również obsługująca obecnie 4 krosna.

— **Pracujemy uczciwie** — mówi Helena Bardyń. **Nie szczędzimy swych sił. Podwyższamy w ten sposób swe zarobki, a zarazem bierzemy udział w walce o podniesienie ogólnego dobrobytu, o przysporzenie większej ilości towaru.**

Helena Bardyń jest aktywnym członkiem ZMP i Ligi Kobiet. Praca na 4 krosnach idzie jej dobrze. Kierownictwo zakładu otacza jej zespół troskliwą opieką, przydziela mu dobry wątek. — **Gdyby tylko** — wzdycha Helena Bardyń — **więcej dbali o nas majstrowie, to śmiało mogłabym pracować nawet na 6 krosnach!**

Przechodząc na obsługę zwiększonej ilości krosien, Helena Bardyń zobowiązała się wykonywać 120 proc. bazy. Ale karta, na której wypisane są wyniki jej pracy, świadczy, że **udało się jej nawet przekroczyć swe własne zobowiązanie: wykonuje bowiem przeciętnie od 126 do 133 procent bazy akordowej.**

— Gdy nabiorę większej wprawy — mówi z uśmiechem — to osiągnę jeszcze lepsze wyniki.

Już od dawna uczestnicząc we współzawodnictwie pracy, Helena Bardyń osiągała przeciętnie 90 procent primy. Takich młodych chętnych do pracy kobiet, oddanych swemu zakładowi pracy — przybywa z każdym dniem. Swym świadomym, socjalistycznym podejściem do pracy, troską o kulturę miejsca pracy, o większą wydajność — walczą one o wykonanie przedterminowe Planu Sześcioletniego.

— **Nasza praca** — dodaje na zakończenie rozmowy Helena Bardyń — **to jest nasz wkład do dzieła utrwalenia pokoju, o który walczą masy pracujące całego świata!".**

(W.).

Na etapie dalszej aktywizacji ruchu kobiecego

Wybory do rad kobiecych

w ZPW im. Bardowskiego

W tym tygodniu w ZPW im. Karola Bardowskiego robotnice przystąpiły w poszczególnych oddziałach do wyborów **rad kobiecych** oraz delegatek na konferencję międzyzakładową. Aktyw kobiecy zakładów zdaje sobie doskonale sprawę, że do rad winny wejść najbardziej wartościowe, wyrobione społecznie robotnice, przodownice pracy, cieszące się dużym zaufaniem i autorytetem wśród kobiet.

Zagadnieniem rad kobiecych żyją w zakładach organizacja partyjna, rada zakładowa, koło Ligi Kobiet i komisja kobieca. Przy współudziale tych czynników rady kobiece będą mobilizować kobiety do wykonania **wielkich zadań Planu Sześcioletniego.**

Doceniając znaczenie i rolę rad, robotnice witają je nowym zrywem produkcyjnym, przechodząc masowo na **wielowarsztatowość.** Zobowiązały się również szkolić zawodowo kobiety, nie wykonujące jeszcze swych baz akordowych, nie szczędzić starań o podniesienie kultury miejsca pracy.

Tak więc wybory do rad kobiecych stają się w życiu robotnic ZPW im. Bardowskiego ważnym wydarzeniem, mobilizującym je do wytrwałej, ofiarnej pracy.



Miasto nasze zyskało nowe, jasne przedszkole przy ZPW im. Reymonta i ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Podczas gdy rodzice - robotnicy pracują, dzieci pod troskliwą opieką spędzają czas w przedszkolu.

Kurs robót ręcznych

Zarząd Miejski Ligi Kobiet organizuje w czasie od 1 września 1950 trzymiesięczny kurs robót ręcznych na drutach dla potrzeb własnej rodziny. Kurs będzie odbywał się w dwóch grupach, dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Miejskiej Ligi Kobiet ul. Andrzeja Struga Nr. 1 w godzinach od 9 do 16. Ilość miejsc ograniczona.

Zdobywamy nowe zawody

Robotnice ŁZWANN A-23

pracują na prasach automatycznych

Kilka miesięcy temu w Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia A-23 **kobiety przeszły z oddziału montażowego do oddziału prasowni,** gdzie pracują na automatycznych prasach. Są to ob. ob.: **Wanda Niman, Stanisława Majchrzak i Feliksa Domańska.**

Chociaż zatrudnione są tu od niedawna, dorównują w pracy mężczyznom, wyrabiając **ponad 120 proc. normy.**

Wanda Niman, najstarsza z całej trójki, osiąga bez większego wysiłku również wysoki procent wykonania bazy akordowej.

— Zadowolona jestem — mówi, — że mogę dorównać młodym.

Z tych do niedawna niedostępnych dla kobiet prac najlepiej wywiązuje się **Stanisława Jakubowska,** która wykonuje **155—200 proc. normy,** zarabiając w ten sposób znacznie więcej, niż w montażowni. Pracuje razem z siostrą. Obie są bardzo zadowolone, pełne energii i zapału.

Jednak nie tylko w ŁZWANN A-23 kobiety z zapałem pracują przy maszynach, dawniej obsługiwanych wyłącznie przez mężczyzn. Mamy już dzisiaj kobiety-mechaników przy tokarkach, kobiety-murarki, kobiety prowadzące tramwaje i pociągi itd.

— **Możemy stanąć do pracy na równi z mężczyznami** — oświadcza Stanisława Jakubowska — **i nie tylko potrafimy im dorównać w robocie, ale nawet ich wyprzedzić.**

W okresie realizacji zadań Planu 6-letniego coraz więcej kobiet będzie zdobywało nowe zawody.

Nasze korespondentki piszą

Na rzecz ofiar amerykańskich barbarzyńców w Korei

Dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, który odbędzie w Warszawie w dniu 1 września br., Koło Gospodyń Wiejskich przy ZSCh w Andrzejowie przeprowadziło zbiórkę na rzecz walczącej o swe wyzwolenie Korei.

Akcją zbiórki zajęła się tow. Tynantowa, aktywistka ruchu kobiecego na terenie Andrzejowa. Została ona także wybrana delegatem na powiatową konferencję Komitetu Obrońców Pokoju. Zarówno w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jak i podczas zbiórki na rzecz ofiar wojny w Korei tow. Tynantowa wykazała pełne poświęcenie dla spraw obrony pokoju.

— **Gorąco pragnęłabym** — mówi tow. Tynantowa — **chociaż w niewielkim stopniu pomóc ofiarom spadkobierców Hitlera, którzy tak samo, jak on, mordują niewinne kobiety i dzieci, palą spokojne miasta i wsie koreańskie, ostrzeliwują z superfortec bezbronną ludność".**

Kobiety Andrzejowa solidaryzują się z walczącymi kobietami Korei, piętnują zbrodnie krwawych oprawców spod znaku dolara, wzywając wszystkie kobiety województwa łódzkiego do podobnej akcji.

E. Jacak

Nadziejów czeka na światło elektryczne

Praca Koła Gospodyń Wiejskich we wsi Nadziejów, w powiecie koneckim rozwija się z dużym pożytkiem dla wsi. Od czasu, kiedy zostało zorganizowane nasze koło, tj. zaledwie od pół roku, dokonano wiele. Staraniem komitetu wybranego przez kobiety, przeprowadzono drogę przez wieś. Komitet otworzył także dzieciniec na okres żniwny, aby przyjść z pomocą niejednej matce. Wychowawczyni dziecińca, Maria Białkówna, z wielkim poświęceniem opiekowała się dziećmi.

Nadziejów posiada jedną dotkliwą bolączkę: brak oświetlenia elektrycznego. Na wszelkie starania w tym względzie Rada Narodowa w Końskich udziela, bez uzasadnienia, odmownej odpowiedzi. Sąsiednie wsie w odległości ok. 1 km. zostały już zelektryfikowane, a Nadziejów do tej pory jest pomijany.

M. Ś.

Kobieto polska! Pamiętaj - podżegacz wojenny to morderca, to wróg, który czyha na życie Twych dzieci

Walka o pokój — to walka o życie, o jasną przyszłość młodego pokolenia!

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
805 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
888 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250



Obywatelka Kundzia ma głos...

Ucieszył się w ubiegłym tygodniu mój szanowny małżonek, odkrywając między Placem Kościuszki a ul. Tekli (?) pięknie urządzoną ul. Przeskok — w tym tygodniu ja się ucieszyłam z innego zrobionego przeze mnie odkrycia.

Otóż w bieżącym tygodniu odkryłam placówkę, która będzie błogosławieństwem dla kobiet. Jest nią punkt usługowy spółdzielni pracy „Jutrzenka".

Bo można tam, uważacie, nie tylko uszyć ubranie dla męża i syna, nie tylko można zamówić sobie najnowszy model sukni jesiennej, nie tylko można koszule i pyjamy „stalować" — ale również... bieliznę do reperacji oddać, sukienkę ze starszej córki do przeróbki na młodszą też i — z czego się najbardziej cieszę — można nawet skarpetki w tej kochanej placówce cerować. Oczywiście czyste czyli wyprane.

I czy to nie radość?... Skończyły się wreszcie dla mnie męki z reperacją, przyszywaniem, cerowaniem i skracaniem. Za niską opłatą, szybko i dobrze zrobi mi to spółdzielnia — a ja będę mogła pożyteczną książkę poczytać, iść na zebranie, czy po całodziennej pracy odpocząć sobie w kinie.

Włókniarki wybierają Rady Kobiece

Praca wśród kobiet ulegnie usprawnieniu

„We wszystkich zakładach pracy zatrudniających ponad 50 kobiet, wybiera się Zakładowe Rady Kobiece" — mówi uchwała sekretariatu CRZZ w sprawie rad kobiecych, określając równocześnie sposoby ich powoływania i zakreślając zadania, jakie przed radami kobiecymi i przed delegatkami w zakładach pracy stają. Do zadań tych należą:

— nadzór nad przestrzeganiem przez zakład pracy ustawodawstwa w zakresie ochrony pracy i macierzyństwa kobiet;

— podnoszenie poziomu uświadomienia społeczno-politycznego kobiet oraz wychowanie ich w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i poszanowania własności społecznej;

— prowadzenie akcji, mającej na celu zwiększenie udziału kobiet w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, ruchu nowatorskim i racjonalizatorstwie oraz organizowanie opieki nad przodownicami pracy;

— pomoc w uzyskaniu przez kobiety kwalifikacji w nowych zawodach i dopilnowanie udziału kobiet w szkoleniu zawodowym;

— uaktywnienie kobiet w pracy związkowej;

— organizowanie w oparciu o koła Ligi Kobiet pomocy kobietom pracującym, w wypadku czasowej ich niezdolności do pracy;

— troska o awans społeczny kobiet.

* * *

Rady kobiece — będą miały odpowiedzialne zadania do wykonania. Stać się one muszą i staną się niewątpliwie organem, dopilnowującym przestrzegania ustawodawstwa socjalnego, otaczającym kobietę pracującą najpełniejszą opieką, walczącym o awans dla niej, organem mobilizującym do socjalistycznego wysiłku przy realizowaniu zadań produkcyjnych, jakie postawione zostały przed nami przez Plan Sześcioletni.

Tomaszowskie włókniarki już od kilkunastu dni żyją zagadnieniami wyborów rad kobiecych i swych delegatek. W Tomaszowie działać ma 6 Zakładowych Rad Kobiecych, 28 Rad Oddziałowych i 37 delegatek, co w sumie da szeroki, bo liczący ponad 200 osób, aktyw kobiecy, aktyw ujęty w ściśle ramy organizacyjne, który poważnie zaważy na naszych przyszłych sukcesach i osiągnięciach.

Nie wygramy i nie zbudujemy socjalizmu bez czynnego udziału w naszej pracy i walce kobiet. Rady kobiece — będą jednym z instrumentów, przy pomocy którego jak największe rzesze kobiet wciągnięte zostaną do aktywnej walki o socjalistyczną przyszłość.

W chwili obecnej wybory do rad zakończone zostały już w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego, w Zakładach im. M. Nowotki, w Fabryce Filców i w Fabryce Dywanów. Częściowo przeprowadzone zostały w Mazowieckich Zakładach i w Fabryce Sztucznego Jedwabiu, gdzie z uwagi na większą ilość zatrudnionych kobiet, wybory zostały rozłożone na kilka etapów.

* * *

Za kilka dni — wybory zostaną zakończone. Ale wybory to dopiero wstęp do kampanii, zmierzającej do ożywienia pracy wśród kobiet. Równocześnie z zakończeniem wyborów — nowoobrane rady winny z miejsca być wprzągnięte do konkretnej roboty, z miejsca winny rozpracować plan pracy, widzieć przed sobą perspektywy zadań, jakie będą miały do wykonania.

Pamiętać bowiem trzeba o jednym: dobrze rozpoczęta praca, przemyślane plany pracy, realizacja i kontrola tych planów — to gwarancja dobrej długofalowej pracy.

I jeszcze jedna sprawa, o której nasze organizacje partyjne i związkowe winny w każdej chwili pamiętać: konieczna jest, szczególnie w pierwszym okresie, pomoc, opieka, dobra rada dla nowowybranych rad. Z czasem ta pomoc i opieka zastąpione zostaną współpracą.

Jeśli będziemy umieli pomóc radom w postawieniu na właściwym poziomie ich prac — będziemy mieli cennego współpartnera w naszej walce o Plan Sześcioletni, o pokój, o Polskę socjalistyczną.

W kilku słowach

W środę nie można było dostać nici do szycia w sklepie CT Nr 5 i w znajdującym się obok sklepie PSS. Równocześnie — w magazynach Podhurtowni CT nici do szycia czekają na odbiorców.

Czy nie jest to dowodem braku troski o pełne zaopatrzenie sklepów ze strony ich kierownictw?

* * *

O godz. 14 odjeżdża z Tomaszowa do Łodzi autobus PKS. Tymczasem w dniu 16 bm. o godz. 13.57 kasa biletowa PKS była już zamknięta, a po autobusie nie było śladu. Odjechał o godz. 13.55. Dlaczego?... Czy punktualność w odjeździe nie obowiązuje?

Tomaszów od szeregu miesięcy pozbawiony jest tak koniecznej placówki usługowej, jaką jest pralnia. Pralnia „Błyskawica" została zlikwidowana, a mimo publicznego podnoszenia tej sprawy — nie zatroszczono się, by powstała w jej miejsce nowa placówka.

Z zadowoleniem więc należy stwierdzić, iż spółdzielnia pracy „Jutrzenka" — zobowiązała się w najbliższych miesiącach pralnię otworzyć, co przyjęte zostanie z wielkim zadowoleniem przez kobiety pracujące.

* * *

Gospoda Nr 2 „dorobiła się" wreszcie stoiska na rowery, które to rowery w ciągu roku stawiane były — gdzie się da. Razem z „garażem" znalazły się kosze na śmieci. Gospoda posiada już również dostateczną ilość noży i widelcy.

* * *

Mimo wydania zarządzenia o konieczności oświetlania w godzinach wieczornych klatek schodowych oraz sporządzenia list mieszkańców w poszczególnych posesjach mieszkalnych — w dalszym ciągu w większości tomaszowskich domów jest ciemno i aby kogoś znaleźć, trzeba nie lada wysiłku.

Czy nie było by więc słuszne przeprowadzenie ścisłej kontroli wykonania zarządzenia MRN?

Zebranie członków Związku Inwalidów

Związek Inwalidów Wojennych w Tomaszowie Mazowieckim zawiadamia, że dnia 27 sierpnia br., o godz. 9, w lokalu własnym (Plac Kościuszki Nr 1) odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich członków Związku.

Obecność z uwagi na ważność omawianych spraw — obowiązkowa.

Narada zarządów spółdzielni produkcyjnych powiatu brzezińskiego

Przed kilku dniami w Brzezinach odbyła się narada zarządów spółdzielni produkcyjnych z terenu powiatu brzezińskiego. Na naradę przybyli I sekretarz KP PZPR w Brzezinach tow. Henryk Goczek, sekretarz Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL. ob. Feliks Banach, przewodniczący Prezydium PRN ob. Edmund Makowski, przewodniczący PRZZ — tow. Antoni Psykowski, dyrektor POM w Bogdance — tow. Józef Cieślak oraz przewodniczący powiatowego zarządu ZSCh — ob. Józef Sokołowski. Narada miała na celu zanalizowanie przebiegu akcji żniwno-omłotowej, omówienie przygotowań do jesiennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych oraz omówienie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Referat „O zadaniach spółdzielni produkcyjnych" wygłosił przedstawiciel CRS „Samopomoc Chłopska", tow. Czajkowski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy wskazywali na coraz sprawniejszą, przynoszącą już konkretne wyniki, pracę spółdzielni produkcyjnych powiatu brzezińskiego. Mówił o tym ob. Alfons Sokołowski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Gałkówku, który podsumowując wyniki rocznej pracy spółdzielni w Gałkówku, stwierdził, że praca wszystkich członków spółdzielni oraz osiągnięte wysokie zbiory przekonały do gospodarki zespołowej wielu wahających się jeszcze chłopów. Dzisiaj zgłaszają się oni z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni.

Ob. Sokołowski uczestnik wycieczki do Związku Radzieckiego podzielił się z zebranymi wrażeniami ze zwiedzanych kołchozów. —„W Związku Radzieckim mieliśmy możność przekonać się naocznie o wyższości zespołowej, socjalistycznej gospodarki nad indywidualną. Doświadczenie jakie wynieśliśmy stamtąd wykorzystujemy przy rozbudowie naszej spółdzielni. Serdeczne przyjęcie i braterska przyjaźń okazywana nam przez chłopów radzieckich nie zostaną nigdy zapomniane przez wszystkich uczestników wycieczki" — stwierdził ob. Sokołowski.

Tow. Goczak, zabierając głos w dyskusji powiedział — „przekonamy chłopów mało i średniorolnych, jeszcze dzisiaj niezdecydowanych, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, gospodarki, w której nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Musimy jednak pamiętać o tym, że wróg klasowy — bogacz wiejski nie zejdzie dobrowolnie z pola walki. Dlatego też w walce tej musimy być czujni. Zwycięstwo nasze jest pewne, bo za nami stoją masy chłopów mało i średniorolnych. Wbrew nadziejom wyzyskiwaczy spółdzielnie produkcyjne będą krzepły i rozwijały się".

Czy wiesz, że...

...w ramach Planu 6-letniego zostaną zbliżone do siebie poszczególne dzielnice naszego miasta?...

Będzie to zasługą komunikacji trolleybusowej, którą nasze miasto otrzyma w najbliższych latach. W niedługim czasie odpowiednie czynniki przystąpią do opracowywania planów tej poważnej, a koniecznej inwestycji, wytyczając trasy linii komunikacyjnych i planując ilość potrzebnych wozów.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Komunikat LPŻ

Zarząd Miejskiego Oddziału Ligi Przyjaciół Żołnierza podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 14 sierpnia br. sekretariat Ligi czynny jest od godz. 9 do 17.

Ciachówna — druga

Startująca w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski zawodniczka miejscowego „Włókniarza" — Maria Ciachówna, odniosła pełny sukces zajmując drugie miejsce w rzucie oszczepem, za Stachowicz z Krakowa.

Ciachówna rzuciła 34,15 m., co stanowi nowy rekord naszego miasta w tej konkurencji.

Nasze bojowe zadanie

Poniżej drukujemy fragment przemówienia I sekretarza MK PZPR — tow. Jana Balcerskiego, wygłoszonego na naradzie aktywu partyjnego w dniu 15 bm., a poświęconego omówieniu zadań, jakie Plan Sześcioletni stawia przed zakładami przemysłowymi naszego miasta.

Zakłady pracy naszego miasta, czynniki administracyjne, organizacje partyjne i związkowe oraz całe załogi, aby wykonać zadania, nakreślone Planem Sześcioletnim — muszą skoncentrować się na następujących elementach, które zaważą w sposób rozstrzygający na szali ich działalności gospodarczej:

pierwsze — **wykonanie planów produkcyjnych;**

drugie — **osiągnięcie jak najwyższej rentowności przedsiębiorstw** i

trzecie — **wykonanie zadań inwestycyjnych.**

Przyjmując, że w porównaniu z rokiem 1949 w roku 1955 produkcja wzrośnie:

W Fabryce Jedwabiu: o 98 proc. na oddziale tomofanu, o 33 proc. na oddziałach jedwabiu i w produkcji siarczku węgla o 160 proc. W Fabryce Filców Technicznych o 35 proc. W Fabryce Dywanów i Chodników o 36 proc. W Tomaszowskich Zakładach o 40 proc. W Mazowieckich — o 39 procent. W Zakładach im. Nowotki o 38 proc. W Fabryce Pasów o 100 proc. W „Białej Górze" o 150 proc. w piasku szklarskim i o 300 proc. w żwirku filtracyjnym —

— staje się rzeczą zrozumiałą, że o wykonanie tych zadań przy niezbyt wysokich sumach inwestycyjnych jakie otrzymamy, trzeba będzie walczyć z najwyższą energią i ofiarnością.

Na jakich czynnikach zatem należy się oprzeć, aby zapewnić sobie zwycięstwo i aby Plan Sześcioletni przez tomaszowskie zakłady został wykonany przed terminem?

Pierwszy czynnik — to postęp techniczny, który dotyczyć będzie nie tylko racjonalizacji procesów technologicznych, ale i racjonalizacji metod pracy, a przyniesie to pełne i ekonomiczne wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyny i człowieka.

Zważyć bowiem trzeba, że w większości zakładów pracy, za wyjątkiem „Białej Góry", nie nastąpi wymiana parku maszynowego na nowy. Przy częściowej modernizacji maszyn, będziemy musieli wydobyć z nich — jak to uczyniono w Związku Radzieckim — najwyższą wydajność przez zastosowanie usprawnień.

Do wykonania zwiększonego planu produkcyjnego potrzeba będzie wzrostu wydajności pracy ludzkiej w granicach do 20 procent w porównaniu z rokiem 1949. Jest to jeden z głównych problemów, warunkujących osiągnięcie zakreślonych limitów produkcyjnych w Planie Sześcioletnim.

Jest rzeczą oczywistą, że Plan Sześcioletni żąda zwiększonej wydajności od pracownika. Poprzez systematyczne szkolenie zawodowe — przystąpi on dobrze przygotowany do osiągnięcia tej wyższej wydajności.

Ilościowa realizacja planów produkcyjnych w poszczególnych zakładach przemysłowych Tomaszowa bez wątpienia nastąpi, o ile zostanie spełniony warunek, że progresywnie do włożonego wysiłku szkoleniowego — postępować będzie systematycznie wykonywanie i przekraczanie ustalonych norm technicznych i baz akordowych.

Analiza wykonania baz akordowych za lata 1949—50 wykazuje, że ogólnie zakłady tomaszowskie stoją poniżej minimum produkcyjnego, na jaki je stać. Przeciętna wykonania baz akordowych kształtuje się bowiem następująco:

	w 1949 roku	I półr. br.
	w procentach	
Fabryka Jedwabiu	95,8	97.08
Fabryka Filców	106,1	115
Fabryka Dywanów	113,7	119
Mazowieckie	96,1	102,9
Tomaszowskie	94.3	92.3
im. Nowotki	111,9	116.5
„Biała Góra"	110	110

Oznacza to w praktyce, że **przy normalnej sprawności załogi, to jest przy wykonywaniu baz akordowych przez całą załogę w 100 procentach, Fabryka Sztucznego Jedwabiu mogła dać ponad wykonaną ilość samego tylko jedwabiu 4,2 proc. globalnej rocznej produkcji.** A wykonanie baz w 100 proc., a nawet ponad 100 procent jest możliwe. **Najdobitniej świadczy o tym fakt wykonania baz akordowych przez przodowników pracy w 140 proc.**

Niewykonanie baz akordowych oznacza, że pewna część załóg fabrycznych wlecze się w ogonie za przodownikami pracy, miast zrównać się z nimi w ich ofiarnym wysiłku. Wnikliwa analiza tego odcinka ujawnia tę dotychczas nie dość silnie piętnowaną grupę maruderów, która gdyby osiągnęła normalny poziom technicznej sprawności — mogłaby pomnożyć osiągnięcia współtowarzyszy pracy.

Przykładowo — **w Fabryce Jedwabiu w roku 1949 — 23 procent załogi pracującej w akordzie nie wykonywało baz, a podobnie sprawa przedstawia się i w innych tomaszowskich zakładach pracy.**

Widzimy więc, jak kolosalne rezerwy ukryte są po stronie niewyzyskanych możliwości produkcyjnych. Wystarczy tylko organizacji partyjnej w zakładzie pracy sięgnąć po nie, a **już dziś możemy zagwarantować wspaniały ilościowy wzrost produkcji Planu Sześcioletniego.**

Toteż **do podstawowych punktów programu pracy naszej organizacji partyjnej,** na które musimy zwrócić szczególnie ostrą uwagę — **należy ujawnienie tych niewykorzystanych rezerw, ustalenie przyczyn zła, bezkompromisowa likwidacja niedostatecznej sprawności pracowników przez systematyczne doszkalanie zawodowe.**

Spostrzeżenia odnośnie dużych możliwości, jakie tkwią na tym odcinku, ilustrują dobitnie wartościowe wskaźniki wydajności na robotniko-godzinę (obliczenie w złotych przedwojennych). I jakkolwiek i tutaj w porównaniu z rokiem 1949 widoczny jest stały postęp, jednak obecnego poziomu nie możemy absolutnie uznać za pomyślny.

A oto ich zestawienie:

	1949 rok	I półr. br.
	w złotych	
Fabryka Jedwabiu	6,94	7,50
Fabryka Filców	3,17	3,79
Fabryka Dywanów	5,91	6,12
Tomaszowskie	4,90	4,69
Mazowieckie	3,61	3,89
im. Nowotki	3,80	3,60

Jak więc widzimy, w pierwszym półroczu Planu Sześcioletniego poprawa w większości zakładów jest widoczna, niemniej jednak osiągnięte wartościowe wskaźniki wydajności na rob.-godzinę są poniżej planowanych. Co to oznacza w praktyce?...

W praktyce oznacza to, że przy maszynie, która winna być obsługiwana przez dwu robotników, trzeba postawić dodatkowo trzeciego, który swą pracą pokrywa deficyt produkcyjny współtowarzyszy pracy. Oznacza to w dalszej konsekwencji powiększenie stanu zatrudnienia przy niezmienionym funduszu płac, oznacza to podniesienie kosztów własnych na jednostkę wyprodukowanego towaru, oznacza obniżkę rentowności zakładu, a w konsekwencji pozbawia gospodarkę narodową środków na akumulację, które mogłyby być użyte na budowę nowych ośrodków przemysłowych, ośrodków kulturalnych, socjalnych, szpitali, osiedli robotniczych itd.

Osiągnięcie planowanych wskaźników, będzie oznaczało: **zwiększenie rentowności, zmniejszenie kosztów własnych.**

Zlikwidowanie problemu nie wykonywania baz akordowych, podniesienie wskaźników wartościowych na robotniko-godzinę — jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Bojowym zadaniem organizacji partyjnej na najbliższy okres winno być zatem radykalne usunięcie zła, któremu na imię: „baza akordowa wykonywana poniżej 100 proc."!

W tym świetle, do kluczowego zagadnienia urasta kwestia szkolenia zawodowego.

Pod przeszkoleniem zawodowym nie będziemy rozumieć przeszkolenia wąskiej grupy specjalistów, kadr kierowniczych, majsterskich itp., gdyż jest to dziedzina kadr. **Chodzi tu o podstawową masę robotników, od sprawności których zależy produkcja gotowych fabrykatów czy półfabrykatów.**

Jako jedynie słuszne i skuteczne rozwiązanie zagadnienia, nasuwa się tu rozwiązanie oparte na wzorach radzieckich, a mianowicie — wprowadzenie tzw. minimum technicznego, takiego zasobu wiedzy technicznej, która zezwoli pracownikowi na sprawne obsługiwanie maszyny. Zasobu, osiągniętego drogą szkolenia.

A jak wygląda problem szkolenia w tomaszowskich zakładach pracy, które były ograniczone sztywnymi limitami osobowymi, nie zezwalającymi na utrzymanie stałej kadry instruktorów?

Tu wystarczy stwierdzić, że taki kolos jak **Wilanów posiada zaledwie kilkunastu instruktorów. W Fabryce Filców szkoleniem objęto zaledwie 1 proc. załogi. W Tomaszowskich Zakładach w pierwszym półroczu br. przeszkolono 44 osoby, a w chwili obecnej nie szkoli się wcale. W pozostałych** zakładach sprawa wygląda tak samo.

A jeśli dodamy, że ze strony kierownictw zakładów, na co nasze organizacje partyjne nie zwróciły dostatecznej uwagi, istniała niechęć do wyciągania na instruktorów najlepszych przodowników pracy, ażeby nie pozbawiać się podstawowego czynnika wykonywania oddziałowych planów produkcyjnych — to stwierdzimy, że **szkolenie kulało i z grubsza obznajmiony z techniką robotnik, całymi miesiącami nie wykonywał bazy akordowej, zanim własnym dowcipem nie doszedł do jakiej takiej sprawności technicznej.**

Oparcie metod szkolenia zawodowego na formach radzieckich wydaje się tu najbardziej celowe i dlatego dobrze by było, aby Centralne Zarządy wspólnie z dyrekcjami przystąpiły do wcielania w życie tych form szkolenia.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 sierpnia 1930 r.

NOWY ZAMACH NA ZAROBKI ROBOTNICZE

Związek Pracodawców Przemysłu Żelaznego wypowiedział wszystkie umowy o prace, zawarte ze związkami robotniczymi. Związek dąży do obniżenia stawek dniówkowych i akordowych o 30 procent.

LICHWA MIESZKANIOWA W ŁODZI

Jak stwierdza „Republika", na terenie Łodzi znajduje się wielka liczba mieszkań wolnych, wielopokojowych, na które nie ma reflektantów. Chodzi o to, że odstępne za mieszkania trzypokojowe — wynosi około **tysiąca dolarów.** Prócz tego gospodarze żądają zapłacenia komornego na kilka lat z góry, w obawie, że lokator może wskutek kryzysu stać się niewypłacalny.

Obok tego zjawiska — dodaje pismo — trzeba stwierdzić, że w niektórych jednopokojowych mieszkaniach tłoczy się już po kilkanaście osób — ofiar kryzysu.

CO TRZECI ROBOTNIK CO TRZY DNI PRACUJE

Jak wynika z danych statystycznych — na jeden milion robotników w Polsce przypada 35.000 bezrobotnych. Co trzeci człowiek pracuje — pisze „Republika" — i to po dwa, względnie trzy dni w tygodniu. Jesteśmy chyba u granicy wytrzymałości.

POSŁOWIE OPUSZCZAJĄ BBWR.

Czterech posłów na Sejm, członków sanacyjnego BBWR — nadesłało do swych władz zawiadomienie, że opuszczają szeregi sanacji.

AMERYKAŃSKA „DEMOKRACJA"

W miejscowości Taboro (północna Karolina) dwustu zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą więźnia - Murzyna.

Nieszczęsna ofiara samosądu przywiązana została do drzewa, naszpikowana kilkoma setkami kul, a następnie spalona.

WYCZYNY PACHOŁKÓW SKŁADKOWSKIEGO

We wsi Alekszyce pod Grodnem doszło do starcia między wiecującymi chłopami a policją. Chłopi na strzały, oddane przez policjantów, odpowiedzieli gradem kamieni.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94 tel 272-70)

Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski. Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Godz. 9,15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska", godz. 15, 17.30, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
BAJKA „Maaret", godz, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S. „Orzeł" zaginął", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zdradzieckie skały", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)
ROMA (Rzgowska 84) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska", I seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zwariowane lotnisko" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk") godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

RADIO

Program na dzień 19 sierpnia br. 12.04 Dziennik. 13.20 (Ł) U naszych sąsiadów. 13.30 Koncert z Wrocławia. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.20 (Ł) Koncert dla chorych. 14,55 Utwory kompozyt. polskich. 15,30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16,20 (Ł) „Idziemy po zakupy". 16,25 (Ł) Muzyka kompozytorów radzieckich. 16,45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Aud. „SP". 18.15 (Ł) Audycja rozrywkowa. 18.30 „Walczymy o pokój". 18.35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 19,00 Aud. dla świetlic młodz. 19.15 Muzyka popul. rozrywk. 20.00 Dziennik. 20,40 Koncert z Krakowa. 21.15 Aud. dla wsi. 22,00 „Syn ludu" 22,20 (Ł) „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 22,40 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

ZE SPORTU

Czego oczekujemy po Ludowym Zespole Sportowym w Andrzejowie?



Sekcja piłkarska LZS w Andrzejowie

Jednym z dobrze prosperujących Ludowych Zespołów Sportowych w naszym woj. jest LZS w Andrzejowie. Zespół ten istnieje od czerwca 1949 roku, posiada własne boisko, wybudowane własnymi rękami przy pomocy całego społeczeństwa Andrzejowa (na co, niestety, nie może zdobyć się jeszcze wiele innych zespołów) i zrzesza już 70 członków, w tym 20 dziewcząt.

Dziewięćdziesiąt procent tej młodzieży należy do ZMP, nic też dziwnego, że praca przynosi tu lepsze wyniki. Ludowy Zespół Sportowy w Andrzejowie krzepnie i rozwija się lepiej od innych.

NA POCZĄTKU BYŁY TRUDNOŚCI

Początkowo i tu natrafiano na różne trudności. Ale je pokonywano, przezwyciężano, jak na każdego sportowca przystało i dzisiaj LZS w Andrzejowie ma już nie tylko własne boisko, ale i pięć sekcji sportowych: piłkarską, siatkówki, kolarską, tenisa stołowego i lekkoatletyczną.

W ANDRZEJOWIE SPRZĘTU NIE BRAK

Na brak sprzętu sportowego LZS w Andrzejowie też nie może narzekać. Pewne braki zespół ten uzupełnia, dzięki pomocy Powiatowej Rady Sportu, przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, a w szczególności dzięki pomocy tow. Michalaka, który uchodzi nieomal że za „ojca" tego zespołu.

Tak niezmiernie ważny w sporcie czynnik wychowawczy, jak dyscyplina — w LZS w Andrzejowie był do tej pory skrupulatnie przestrzegany. Ład i porządek, jakie panowały w tym zespole, to była właśnie zasługa tej dyscypliny, którą potrafił zaszczepić tu przewodniczący zespołu, ob. Lisowski.

WYPADEK, KTÓRY WIĘCEJ NIE MOŻE MIEĆ MIEJSCA

Właśnie przed kilku dniami otrzymaliśmy list od naszego korespondenta z Koła Sportowego przy Z. M. im. Strzelczyka, w którym uskarża się na zbyt ostrą grę gospodarzy, na meczu rozegranym w Andrzejowie, w dniu 13 bm. Miejmy jednak nadzieję, że to był wypadek sporadyczny i więcej się nie powtórzy. To przypuszczenie opieramy na tym, że niedawno LZS w Andrzejowie otrzymał od ŁOZPN,, aż... dwóch trenerów: Marciniaka i Jałowieckiego, którzy niewątpliwie podniosą poziom tej drużyny i zapobiegną wszelkim jej zmanierowaniom.

Fakt przydzielenia dwóch trenerów sekcji piłkarskiej, LZS w Andrzejowie wywołał w całym zespole wielką radość.

CO PISZĄ NAM CHŁOPCY

W naszym ośrodku sportowym — piszą nam chłopcy z Andrzejowa — zawrzało. Zobowiązaliśmy się nie opuszczać żadnego treningu, pogłębiać dalej znajomość sztuki piłkarskiej.

Do tego zobowiązania chcielibyśmy bardzo, aby LZS w Andrzejowie dodał jeszcze jedno: i będziemy się starać o to, aby... nie było więcej żadnych skarg i narzekań na zespół LZS-u.

CZEKAMY NA POPRAWĘ

To nie jest takie trudne. Trzeba do tego tylko dobrej woli i głębszego nieco zrozumienia ideologii naszego sportu. Nie wynik jest dziś dla nas najważniejszy, ale nowy, prawdziwie zdrowy duch, w jakim powinien rozwijać się nasz sport wyczynowy.

(Kr.)

Helena Rakoczy wystąpi jutro w Pabianicach

Jutro ZS „Włókniarz" organizuje w Pabianicach bardzo ciekawe zawody propagandowe, które niewątpliwie ściągną do Pabianic wielu miłośników sportu z Łodzi.

Największą atrakcją tych zawodów będzie występ **Heleny Rakoczy** z całą ekipą gimnastyczną ZS „Włókniarz" na boisku KS „Włókniarz" w Pabianicach o godz. 16.

Przed godz. 16 na tymże boisku zostanie zakończony raid motocyklowy, którego start nastąpi w niedzielę sprzed siedziby Zarządu Głównego Włókniarzy, przy ul. Sienkiewicza 13, w Łodzi o godz. 8 rano, a o godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną ŁKS „Włókniarz" a „Włókniarzem" z Pabianic.

Jak widzimy więc, zawody zapowiadają się wprost rewelacyjnie.

Z jakimi szansami wyjechali nasi pływacy do Krakowa?

Późnym wieczorem, w czwartek, z Dworca Łódź-Kaliska wyjechała do Krakowa ekspedycja pływaków „Związkowca-Zrywu" na główne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki wyjechali w dobrych humorach.

— Z jakimi szansami jedziecie do Krakowa? — pytamy kierownika wyprawy.

— „Apetyty" mamy niezłe, ale wydaje się, że całkowicie realne. Zacznę od konkurencji męskich, bo przyznam się szczerze, że w konkurencjach żeńskich jeszcze na obecnych mistrzostwach nasz klub wiele nie zdziała. Najpewniejszym naszym faworytem jest Boniecki, który na 100, 200 i 400 m. styl. grzbiet. nie ma w Polsce narazie równego sobie. Dobrowolski na pewno także ze dwa tytuły zdobędzie — najprawdopodobniej na 400 m. st. klas. i 200 st. mot. Jera zadowoli się wicemistrzostwem na 400 i 1500 m. st. dow., a na 200 m. będzie musiał walczyć, by zająć jak najlepsze mejsce.

— Jaworski Bogdan powinien zdobyć kilka punktów na 200 m. st. mot. i na 300 m. st. zmiennym. Poza tym sztafeta nasza 4x100 m. st. zm. jeżeli będzie startować w pełnym składzie nie powinna napotkać na specjalny opór. W sumie liczę w konkurencjach męskich na pierwsze miejsce.

— Jeżeli chodzi o konkurencje żeńskie, to od nas tylko będzie startować Kowalska i Maślakiewicz na 100, 200, 400 m. st. dow. i 300 m. st. zm. Kowalska wyląduje na pewno lepiej od Maślakiewicz, ale obie powinny znaleźć się bodajże w finałach wszystkich konkurencji, w jakich są zgłoszone.

— A jak wypadną „włókniarze"?

— Proniewiczówna dwa tytuły chyba ma w kieszeni. Mam na myśli 100 i 200 m. st. motylkowym.

— Z mężczyzn to tylko Nikodemski ma coś do powiedzenia wśród najlepszych pływaków Polski w stylu klasycznym.

Na rzecz Korei

Dziś, o godz. 17, na boisku przy ul. Kilińskiego 188, odbędzie się mecz piłkarski między drużynami PPBOST a ZPB im. J. Stalina. Dochód z meczu zasili fundusz przeznaczony na rzecz ofiar w Korei.

* * *

O godz.15 na tym samym boisku i na ten sam cel rozegrany zostanie również mecz pomiędzy pracownikami PGR (okręg Łódź) a TOR.

W drużynie TOR grać będzie popularny nasz tenisista, wielokrotny mistrz Polski Józef Hebda.

Jutrzejsza liga

W zawodach o mistrzostwo pierwszej Ligi odbędą się jutro dwa spotkania: **Gwardia — Związkowiec Warta w Krakowie, oraz Górnik Bytom — CWKS w Bytomiu.**

Widzew spotka się o mistrzostwo drugiej ligi grupy zachodniej ze Stalą w Sosnowcu.

Prasa-Artyści na boisku ŁKS Włókniarza

Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zawodowym Dziennikarzy R.P. oddział w Łodzi organizuje, wzorem lat ubiegłych, sensacyjny mecz piłkarski: PRASA — ARTYŚCI.

Spotkanie to rozegrane zostanie w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 16.30 na boisku ŁKS „Włókniarza" przy Al. Unii.

Szczegóły tej imprezy podawać będziemy w najbliższych numerach naszego pisma w dziale sportowym.

Przed wyścigiem „Szlakiem Pokoju" Warszawa-Zgorzelec

Wyścig kolarski „Szlakiem Pokoju", który odbędzie się na trasie Warszawa — Zgorzelec w dniach 27. 8. — 3. 9. br., rozegrany zostanie jedynie w konkurencji krajowej, drużynowej i indywidualnej między Zrzeszeniami Sportowymi i Pionami.

Uczestnicy wyścigu, w zależności od reprezentowanego w kolarstwie poziomu, podzieleni zostali na dwie kategorie. Do kat. A zaliczone zostały zrzeszenia: Gwardia, Kolejarz, Ogniwo, Włókniarz, Unia i Związkowiec; w kat. B zaś będą startowali kolarze: AZS, Budowlanych, CWKS Górnika, Stali i Spójni. W obu grupach prowadzona będzie osobna klasyfikacja wyścigu.

Wszystkie zrzeszenia i piony mogą wystawić do wyścigu po dwie drużyny złożone z 4—6 zawodników. Obie drużyny zrzeszeń zaliczonych do kat. B będą startowały w tej samej kategorii, podobnie jak II drużyna, sklasyfikowanych w grupie A.

Wszyscy zawodnicy drużyny leadera w grupie A będą jechali w żółtych czapeczkach, leader indywidualny zaś w żółtej koszulce. Indywidualny leader w grupie B nosić będzie zieloną koszulkę, a zawodnicy leadera drużynowego — zielone czapeczki.

Ze względu na specjalny charakter wyścigu i końcowy okres sezonu, Zarząd PZKol. pozwolił zawodnikom, mającym licencje B startować na prawach zawodników z licencją A. Posiadanie bowiem licencji B, w myśl przepisów PZKol. zezwala na start na trasie długości do 150 km, tymczasem wyścig „Szlakiem Pokoju" ma dwa etapy dłuższe.

Toteż decyzja PZKol. umożliwi udział w imprezie wielu kolarzom z licencją B — m.in. Hadasikowi, rewelacji tegorocznego sezonu kolarskiego.

—x—

Teniści radzieccy wyjechali do kraju

W dniu 17 bm. wyleciała z Warszawy samolotem do Moskwy ekipa tenisistów radzieckich, która bawiła w Polsce 3 tygodnie.

Odjeżdżających sportowców radzieckich żegnali na lotnisku członkowie Zarządu Polskiego Związku Tenisowego z prezesem Związku gen. Jaroszewiczem na czele oraz delegaci GKKF i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie.

Migawki amerykańskie

Zamieszczamy poniżej fragment książki angielskiego publicysty, Dereka Kartuna p. t. „Migawki Amerykańskie" (wyd. „Prasa Wojskowa", 1950 r.). Fragment ten oświetla jaskrawo metody, jakimi amerykańskie sfery rządowo - przemysłowe zwykły torpedować działalność zw. zawodowych w U. S. A.

Bandyta — anioł stróż amerykańskich przemysłowców w okresie ich rozwoju i chwały — jest już dziś sposobem przestarzałym. Używa się go jeszcze na Południu; gromieniem związków zawodowych na Północy zajmuje się głównie policja.

Żaden niemal większy strajk w przemyśle amerykańskim nie obywa się bez komentarzy prasowych, wyrażających się **w reprodukowaniu fotografii, na których obejrzeć można szarżę policji i zmasakrowanych robotników zepchniętych do rowów.** Pewna młoda dziewczyna, która przez trzy lata przed wojną była organizatorem zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu elektrycznego, **napastowana była wielokrotnie przez policję: kilka razy wyrzucano ją z samochodu, zrywano z niej płaszcz, rozpędzano zwoływane przez nią wiece, bito ją i obrażano.**

Mistrzem bandytów tego rodzaju był w Ameryce Pearl L. Bergoff. Nigdy nie udało się obliczyć dokładnie, ilu mężczyzn i kobiet, ilu członków związków zawodowych pokiereszował lub zabił Bergoff i jego banda. W sporządzonej przezeń liście reklamowej jego wyczynów figurują 172 rozbite strajki, nie mówiąc o wielu mniejszych; dysponował rzeszą łamistrajków, miał własne biura, przedstawicieli i agentów reklamy. Spośród głównych klientów Bergoffa, zmarłego w sierpniu 1947 r. warto wymienić **rockefellerowski Standard Oil, Aluminium Company of America Andrew Mellona, Carnegie Steel Corporation, firmy nowojorskie i chicagowskie i wszystkie poważniejsze towarzystwa kolejowe USA.** Bergoff miał zwyczaj chwalić się tym, że zarobki jego wynosiły 100 tysięcy dolarów rocznie, prawdopodobnie jednak były one znacznie większe.

Ten rudowłosy bandyta o zwierzęcej szczęce i nerwowo drgających ustach posługiwał się własną armią nożowników i szpiegów. Jego metoda „pracy" polegała na zręcznym łączeniu prowokacji i infiltracji w szeregi strajkujących.

W r. 1936 Bergoff skierował swych najbardziej zaufanych złoczyńców do fabryki Remington Rand i w ścisłym porozumieniu oraz przy współpracy dyrekcji doprowadził do złamania pamiętnego strajku w tej fabryce, omal że nie rozbijając doszczętnie związku zawodowego.

Jakkolwiek Bergoff już nie żyje, istnieją i działają organizacje podobne do tej, jaką on stworzył. Zresztą przed śmiercią „oddał sprawiedliwość" działalności hooverowskiej FBI i policji, stwierdzając z żalem, że instytucje rządowe odbierają mu pracę. Bergoff proroczo przewidział, że musi nastąpić klęska prywatnych przedsiębiorstw stworzonych po to, by rozbić związki zawodowe.

W ten sposób pierwsza metoda rozbijania związków zawodowych polega na wykorzystywaniu organizacji takich jak banda Bergoffa albo miejscowa policja. W celu skutecznego stosowania tej metody konieczne jest, oczywiście, prowokowanie strajku po to, by go złamać. Tak też postępowano niejednokrotnie.

Druga metoda polega na szpiegostwie i prowokacji. W amerykańskim ruchu zawodowym stosuje się tyle sposobów szpiegostwa i prowokacji, że obawiano się, opisując je, pominąć któryś z najważniejszych. Stowarzyszenia przemysłowców mają niekiedy możność nasłania do miejscowych organizacji związkowych dwóch — trzech swoich zauszników, których mogą do woli wykorzystywać. Działalność ich polega na szczuciu przeciwko „czerwonym". Podczas zebrań związkowych ciągną się przez długie godziny wypady przeciwko „communies" (komunistom)...

Pracodawcy wolą jednak nawet prowokatorów typu Bergoffa lub ludzi, dostarczanych przez liczne agencje prywatne, działające na rzecz stowarzyszeń przemysłowców. **W jednej z takich agencji wynajmuje się pewną ilość szpiegów, którzy przybywają na fabrykę jako zwykli robotnicy, uczestniczą aktywnie w organizacji związkowej i regularnie dostarczają dyrekcji informacji o jej przywódcach.** Z chwilą, gdy dyrekcja wie już wszystko o wszystkich, następuje selekcja i pozornie spokój zostaje przywrócony. Jeżeli przedsiębiorcom nie udaje się jednak w ten sposób zdusić działalności związku w zarodku, szpieg otrzymuje nowe zadanie wkręcenia się do miejscowej organizacji związkowej i rozsadzenia tej organizacji od wewnątrz. Interesujące, że „**słynne" biuro detektywów Pinkertona w r. 1927, według ogłoszonych przez siebie danych zatrudniało nie mniej niż 132 agentów, będących równocześnie członkami związków zawodowych.** W liczbie tej było 47 działaczy związkowych przy czym 6 z nich było przewodniczącymi związków zawodowych, 5 — zastępcami przewodniczących i 9 — zajmowało stanowisko sekretarzy. Leo Huberman w książce „Prawda o związkach zawodowych" wspomina o następującym wypadku: Pewien związek zawodowy w Flint (stan Michigan) w r. 1935 liczył 26 tys. członków. W r. 1936 liczba ta spadła do 122. Stało się to na skutek działalności płatnych szpiegów w kierownictwie tego związku. A r. 1947 w niczym nie różni się od r. 1936.

Najbardziej wysoko postawione osobistości należą do stowarzyszeń przemysłowców, posługujących się opisanymi wyżej metodami. Komisja Senatu do Spraw Oświaty i Pracy wykryła następujące, uderzające fakty z lat 1936—1938: **przemysł amerykański wydaje co najmniej 20 milionów dolarów rocznie na szpiegostwo; wielka ilość firm amerykańskich korzysta z usług prywatnych agencji do likwidowania związków zawodowych w swoich przedsiębiorstwach, stara się zorganizować własne związki po to, by nie dopuścić do działalności prawdziwych organizacji robotniczych. Do firm, które posługują się największą ilością szpiegów w związkach zawodowych należą: General Motors Corporation Ford Motor Company (zresztą walka Forda przeciwko organizacjom robotniczym wymaga specjalnej książki). Western Union, Campell Soup Company, Aluminium Company of America, Radio Corporation of America, Standard Oil Company oraz wiele innych, znanych całemu światu firm, z których wiele skierowało swych kierowników do służby dyplomatycznej i pracy w aparacie rządowym Stanów Zjednoczonych.**

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

Tabela wygranych 61 loterii
5 dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1000.000 zł padła na Nr 86781 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr Nr 685 32317 40676 50166 97452.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 1001, 42355, 50664, 55317.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2045 13595 24357 27033 32033 32691 46974 63179 70514 77064 84912 86434 87632 94356 96678 102362 104458 105846 106880 113948 114137.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3289 19327 20445 22893 30247 39611 49596 54378 54513 58708 65206 70970 77068 87089 102353 110562 110829 111101.

D1 — 20474